

Autoreferat

1. Imię i nazwisko: Wojciech Ślusarczyk

2. Posiadane dyplomy, stopnie naukowe lub artystyczne – z podaniem podmiotu nadającego stopień, roku ich uzyskania oraz tytułu rozprawy doktorskiej.

- 2004 r., magister historii, specjalność ochrona dziedzictwa kulturowego – Wydział Humanistyczny Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy,

- 2010 r., doktor nauk humanistycznych w zakresie historii – na podstawie rozprawy doktorskiej pt. *Dzieje aptekarstwa i przemysłu chemiczno-farmaceutycznego na Kujawach i Pomorzu Gdańskim w latach 1919/20 – 1951* – Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy,

- 2010 r. – ukończenie studiów podyplomowych z zakresu muzealnictwa – Wydział Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu,

- 2013 r., ukończenie studiów podyplomowych z zakresu ochrony własności intelektualnej – Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

3. Informacja o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych lub artystycznych.

- lata 2004-2008 – Muzeum Farmacji Apteki „Pod Łabędziem” w Bydgoszczy,

- od 2008 r. – Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy – w latach 2008-2018 w Dziale Numizmatyki, od 2018 r. w Dziale Historii Medycyny i Farmacji,

- od 2010 r. – Wydział Nauk o Zdrowiu Collegium Medicum im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu – w latach 2010-2019 w Zakładzie Historii Medycyny i Pielęgniarstwa, od 2019 r. w Katedrze Nauk Społecznych i Medycznych,

- lata 2014-2019 – Wydział Nauk o Zdrowiu Kujawskiej Szkoły Wyższej we Włocławku (dydaktyka, umowy o dzieło)

4. Omówienie osiągnięć, o których mowa w art. 219 ust. 1 pkt. 2 Ustawy:

a) tytuł osiągnięcia naukowego:

Podstawą do ubiegania się o tytuł naukowy jest monografia:

Wojciech Ślusarczyk, *Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej (1919-1939)*, Lublin 2020, Wydawnictwo „Episteme”, 650 stron, ISBN 978-83-65172-62-4.

Recenzenci:

prof. dr hab. Włodzimierz Jastrzębski,

dr hab. Zdzisław Biegański, prof. UKW,

dr hab. n. farm. Aleksander Drygas.

b) Omówienie celu naukowego ww. pracy i osiągniętych wyników

WPROWADZENIE

Uzasadnienie podjęcia tematu.

Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: ZZFP lub Związek) był ogólnopolską organizacją skupiającą farmaceutów pracowników, istniejącą w latach 1919-1939. Należeli do niej fachowi pracownicy, zatrudnieni najczęściej w aptekach. Jego członkami były osoby z dyplomami zawodowymi pomocnika aptekarskiego lub asystenta farmacji oraz z dyplomami wyższych uczelni. Dopuszczano także studentów farmacji oraz uczniów aptekarskich. Celem organizacji była ochrona oraz poszerzanie praw fachowych pracowników aptek, rozwój branży farmaceutycznej, czuwanie nad etyką zawodu oraz budowanie solidarności zawodowej i związkowej. Jej organem prasowym było czasopismo „Kronika Farmaceutyczna”.

Badaniami nad ZZFP zajmowałem się od kilku lat. Opublikowałem dotąd dziewięć rozdziałów w recenzowanych pracach zbiorowych (w dwóch przypadkach jako współautor) oraz pięć artykułów w czasopismach naukowych. Przedstawiłem w nich konflikt ideologiczny, który miał miejsce w łonie Związku na początku lat 20., będący wynikiem ścierania się środowiska lewicowego związanego z Warszawą, z farmaceutami o bardziej konserwatywnych poglądach, reprezentujących głównie Kraków. Ukazałem zaangażowanie związkowców w strukturach Federacji Farmaceutów Słowiańskich (dalej: FFS), wykazując że dążyli oni do przeforsowania przy jej pomocy swych krajowych postulatów. Przedmiotem moich badań był też stosunek Związku do farmacji radzieckiej. Stwierdziłem, że mimo pozytywnego stosunku do niektórych rozwiązań stosowanych w ZSRR, takich jak na przykład racjonalizacja pracy w aptekach, członkowie ZZFP traktowali je najczęściej jako pomysły kuriozalne. Jedno z opracowań poświęciłem doniesieniom zagranicznym zamieszczanym na łamach „Kroniki Farmaceutycznej”. Jej redakcja skupiała się głównie na położeniu farmaceutów w Niemczech, Austrii i Francji, choć publikowała też informacje z innych krajów świata, co świadczy o szerokich horyzontach autorów. Innej sferze zainteresowań członków ZZFP poświęciłem dwie publikacje dotyczące treści obecnych w „Kronice Farmaceutycznej”, związanych z roślinami leczniczymi oraz uzdrowiskami. Członkowie Związku traktowali zioła i wodolecznictwo jako uzupełnienie głównego nurtu terapeutycznego. Ich zainteresowania brały się z pobudek patriotycznych. Wspieranie zioło i wodo – lecznictwa miały ich zdaniem uniezależnić polski sektor farmaceutyczny od dostaw

leków i surowców zagranicznych. Patrząc z punktu widzenia interesów pracowniczych, widzieli w tym również szansę na rozwój rynku pracy. Możliwość korzystania z kuracji zdrojowych traktowali jako przejaw awansu społecznego. Przygotowałem też artykuł ukazujący szerokie zainteresowania członków Związku historią farmacji, w tym dawnymi lekami naturalnymi. Lewicowe poglądy części działaczy spowodowały, że zwróciłem uwagę na ich stosunek do katolicyzmu, stwierdzając, że był on dla nich czymś oczywistym, choć nie manifestowali go ostentacyjnie. Z jednej strony nie myśleli o tworzeniu w działalności związkowej przestrzeni neutralnej światopoglądowo, z drugiej nie popadali w katolicką ortodoksję, o czym świadczy przynależność do Związku farmaceutów żydowskiego pochodzenia. W świetle „Kroniki Farmaceutycznej” przedstawiłem również społeczno-zawodową sytuację polskich farmaceutek, wykazując, że kobiety były częściej pracownikami niż właścicielami aptek. Zatrudnienie znajdowały znacznie łatwiej panny, gdyż pracodawcy nie chcieli zatrudniać mężatek w obawie przed tym, że szybko zajdą w ciążę i przerwą pracę. Kobiety włączały się w działania Związku. Nie pełniły jednak na ogół kluczowych funkcji. Związkowe czasopismo wykorzystałem też jako materiał źródłowy dla określenia form i treści zamieszczanych w nim nekrologów. Wykazałem, że farmaceuci pracownicy, jak i właściciele aptek umierali najczęściej w latach 1929-1933, a więc w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego. Wtedy też często następowały zgony nagłe lub związane z ciężką chorobą, co mogło być wynikiem przewlekłego stresu spowodowanego obawą o utratę pracy, bezrobocia i braku środków do życia. Przygotowałem również osobne opracowanie poświęcone obecności w „Kronice Farmaceutycznej” treści związanych z obroną przeciwlotniczo-gazową (dalej: OPLG). Analizowane publikacje wskazują m.in. na to, że członkowie Związku postrzegali OPLG jako płaszczyznę współdziałania z pracodawcami oraz widzieli w niej możliwość rozszerzenia rynku pracy poprzez zatrudnianie farmaceutów jako instruktorów z tego zakresu. Napisałem też artykuł poświęcony postrzeganiu ZZFP przez, skupiające głównie właścicieli aptek, Polskie Powszechne Towarzystwo Farmaceutyczne (dalej: PPTF). Stosunki między tymi organizacjami były złożone. Z jednej strony pracodawcy widzieli w Związku partnera we współdziałaniu na rzecz rozwoju i podnoszenia prestiżu polskiej farmacji, z drugiej – zrzeszenie roszczeniowych, bolszewizujących indywidualistów. W czasach stabilizacji gospodarczej skłaniali ku pierwszemu punktowi widzenia. Podczas kryzysów uwidaczniała się wyraźniej druga narracja. Osobną publikację poświęciłem sposobowi postrzegania przez związkowców pozycji społeczno-zawodowej fachowych pracowników oraz właścicieli aptek. Stwierdziłem, że widzieli oni siebie jako ludzi ubogich i wykorzystywanych przez pracodawców. Ci natomiast jawili się im

jako pazerni bogacze. Przedstawiłem też historię oddziałów ZZFP z terenu ówczesnego województwa pomorskiego, co było głównie efektem moich badań nad doktoratem.

Wnioski płynące z powyższych opracowań, odnoszące się do ogółu farmaceutów pracowników II Rzeczypospolitej, były na tyle interesujące i obiecujące, że podjąłem się napisania przedstawianej tu książki. Uzasadniał to też fakt, że Związek nie był nigdy przedmiotem pogłębionych badań. Zdecydowana większość opracowań powstała przed 1989 r., co sprawia, że ze względu na inklinacje ideologiczne, nie są już dziś aktualne. Ich mankamentem jest to, że pisano je w duchu realnego socjalizmu. Pracodawcy ukazywani są w nich najczęściej (wprost lub pośrednio) jako kapitalistyczni wyzyskiwacze. W odróżnieniu od wcześniejszych autorów, pisałem bez nastawienia ideologicznego, które dotąd wpływało na tworzone narracje i oceny Związku. Ponadto, w odróżnieniu od większości z nich, nie jestem farmaceutą, lecz historykiem. Wykorzystałem więc szansę na przygotowanie książki *sine ira et studio*. Dotychczasowe prace mają ponadto przyczynkarski charakter oraz ograniczają się do ujęcia chronologicznego. W związku z tym zaistniała potrzeba stworzenia opracowania ukazującego ZZFP nie tylko pod kątem kolejnych wydarzeń, lecz także jego struktur organizacyjnych i tworzących je ludzi. Pogłębionego omówienia wymagała też jego wielotorowa działalność. Do tej pory skupiano się bowiem głównie na, jak to określano, „walce” o prawa pracownicze. Wszystko to należało przedstawić w zestawieniu z sytuacją prawną, organizacyjną i społeczną farmaceutów, co pozwoliło zrozumieć, dlaczego Związek powstał, kogo skupiał i dlaczego działał w taki, a nie inny sposób.

Cel pracy.

Celem pracy było przedstawienie powstania, struktur i działalności ZZFP istniejącego w latach 1919-1939. Aby go osiągnąć należało udzielić odpowiedzi na szereg pytań:

- 1) W jaki sposób przedstawiała się prawna, organizacyjna i (zwłaszcza) społeczna sytuacja farmaceutów w międzywojennej Polsce?
- 2) Jaka była geneza ZZFP?
- 3) Jakie problemy towarzyszyły jego powstaniu?
- 4) Czy Związek miał zawsze taki sam charakter ideologiczny i założenia programowe, czy też ulegały one przeobrażeniom?
- 5) W jaki sposób kształtowały się i funkcjonowały jego, zarówno centralne, jak terenowe, struktury?
- 6) Kto je tworzył?

- 7) Kim byli czołowi i szeregowi działacze – ile mieli lat, jakie wykształcenie, jaką płeć?
- 8) Jak wpływało to na ich postawy i działania?
- 9) W jaki sposób Związek realizował cele statutowe?
- 10) Na czym polegała jego działalność w zakresie dążeń o poprawę sytuacji farmaceutów pracowników?
- 11) Czym przejawiała się jego aktywność na polu społeczno-zawodowym, na rzecz obronności kraju oraz w ramach kontaktów międzynarodowych?
- 12) Czy starania podejmowane przez Związek były skuteczne i czy dawały określony rezultat?
- 13) Czy działania ZZFP sprowadzały się do realizacji założeń statutu, czy też wykraczały poza sferę interesów farmaceutów pracowników oraz branżę farmaceutyczną?

Hipotezy.

I. Sytuacja prawna, organizacyjna i społeczna polskich farmaceutów w dwudziestoleciu międzywojennym była w znacznym stopniu zakotwiczona w standardach panujących w XIX w. Innowacje wprowadzone w II Rzeczypospolitej przyczyniały się do wzrostu prestiżu zawodu farmaceuty. Nie sprzyjały mu natomiast zapewne problemy gospodarcze. Farmaceuci, skupiając się w organizacjach wyrosłych na gruncie XIX-wiecznym, rozwijali ukształtowaną już przed 1918 r., działalność społeczną, która w realiach niepodległego państwa mogła osiągać skalę ogólnopolską.

II. ZZFP powstał z połączenia organizacji istniejących przed 1914 r. Utworzenie Związku było możliwe dzięki odrodzeniu się polskiej państwowości. Idea zjednoczenia ziem polskich przeniosła się na grunt farmaceutyczny. Sądzić można, że utworzenie ZZFP było częścią szerszego zjawiska polegającego na zrzeszaniu się przedstawicieli profesji medycznych w organizacjach ogólnopolskich. W skali Europy wpisywało się ono zaś w powszechny nurt aktywności farmaceutów pracowników zapoczątkowany na przełomie XIX i XX w., który po I wojnie światowej wkroczył w nową fazę. U zarania Związku ścierały się ze sobą jego dwie odmienne wizje. Jedna zakładała powstanie organizacji centralistycznej, lewicowej i egalitarnej, a druga apolitycznej i elitarniej – zarezerwowanej tylko dla farmaceutów, konfederacji suwerennych organizacji. Przypuszczać można, że różnice te brały się z odmiennych tradycji czy nawet mentalności, panujących w zaborze rosyjskim i austriackim. Mimo deklarowanej apolityczności, Związek miał początkowo lewicowy charakter. Po przewrocie majowym 1926 r. poparł natomiast obóz rządowy. W pierwszym przypadku wynikało to prawdopodobnie z przesłanek ekonomicznych; w drugim zaś głównie

z pragmatyzmu. Ogólne założenia programowe Związku były często zbieżne z celami innych, polskich organizacji farmaceutycznych.

III. Związek istniał w oparciu o przepisy państwowe, które początkowo były pozostałością po systemach prawnych państw zaborców. Z czasem zastąpiło je prawo rodzime. Wewnętrznym aktem prawnym Związku był statut, którego zarejestrowanie w 1926 r. można odczytywać jako świadectwo stabilności organizacji. Jego treść sugeruje, że zarówno na centralnym jak i terenowym poziomie (oddziały), Związek miał demokratyczny charakter. Struktury terenowe rozrastały się, obejmując większość terytorium państwa. Nie był to jednak proces jednostajny. Zależał w pewnym stopniu od zmiennej sytuacji gospodarczej kraju. Rozwojowi struktur towarzyszył wzrost liczby członków. Czołowi, jak i szeregowi działacze byli zapewne ludźmi młodymi, dążącymi do stabilizacji zawodowej i życiowej. Uwzględniając informacje dotyczące reform systemu kształcenia farmaceutów przeprowadzonych w okresie międzywojnia, można założyć, że u progu istnienia Związku, poza terenem byłej Galicji, w jego władzach i szeregach przeważały osoby bez wyższego wykształcenia. Z czasem przewagę zdobywali absolwenci polskich uniwersytetów. Przyjąć należy, że było to spowodowane zarówno dopływem nowych osób, jak i dążeniem do podnoszenia kwalifikacji. Napływ kobiet do profesji farmaceutycznej musiał być dostrzegalny w szeregach Związku. Prawdopodobnie nie było go jednak widać w przypadku władz związkowych.

IV. ZZFP czynił starania o poprawę warunków zatrudnienia farmaceutów. Głównym i najczęstszym narzędziem jakim się posługiwano były negocjacje z aptekarzami oraz strajki. Założyć trzeba, że najtrudniejszymi dla negocjacji okresami były wczesne lata 20. – czasy hiperinflacji oraz początek następnej dekady, w której trwał wielki kryzys gospodarczy. Związek wspierał również bezrobotnych farmaceutów, udzielając im pomocy finansowej i merytorycznej (w znalezieniu zatrudnienia). W celu zmniejszenia bezrobocia dążył do rozszerzenia rynku pracy dla farmaceutów. W trosce o to oraz o standardy pracy, działacze ZZFP zabiegali u władz o przestrzeganie oraz tworzenie nowych – korzystniejszych dla pracowników – aktów prawnych.

V. Bardzo ważna dla Związku była kwestia podnoszenia kwalifikacji przez farmaceutów. Jego działacze wspierali także materialnie polskie, farmaceutyczne środowiska uniwersyteckie. Związek popierał też ideę wprowadzenia reformy studiów farmaceutycznych na wszystkich uniwersytetach w Polsce oraz całkowitego odejścia od dawnego – na wół cechowego – systemu kształcenia. Przyjąć można, że główną przesłanką, którą się kierowano, była troska o podniesienie prestiżu profesji farmaceutycznej oraz potrzeba rozszerzania rynku pracy. Aktywność ta wpisywała się w działania większości ówczesnych organizacji

farmaceutycznych w Polsce. Związek zabiegał także o rozwój rodzimego przemysłu chemiczno-farmaceutycznego. Przyjąć można, że kierowano się przy tym przesłankami patriotycznymi oraz troską o rozwój rynku pracy dla farmaceutów. Istotną rolę w życiu ZZFP, odgrywało też życie kulturalne i towarzyskie, którego celem było zacieśnianie relacji między członkami. Związek prowadził również akcje propaństwowe oraz wspomagające obronność kraju. Aktywności te wynikały w znacznej mierze z pobudek patriotycznych. Działacze związkowi byli zaangażowani również w międzynarodowych organizacjach farmaceutycznych. Przyjąć można, że pod względem założeń, dążyli w tym przypadku do ekstrapolacji starań czynionych w kraju, co po uzyskaniu międzynarodowej akceptacji, miało stać się argumentem do ich przyszłego przeforsowania na polskim gruncie.

VI. Ważnym aspektem działalności Związku było wydawanie czasopisma „Kronika Farmaceutyczna”. Początkowo miało ono głównie charakter biuletynu informacyjnego. Z czasem coraz częściej na jego łamach pojawiały się treści naukowe. Czasopismo sprzyjało podnoszeniu kompetencji zawodowych. Dawało szansę na zapoznanie się z wydarzeniami i procesami występującymi na świecie. Należy założyć, że ewolucja jego charakteru wiązała się z rosnącym napływem do ZZFP nowych magistrów farmacji, którzy ukończyli zreformowane – rozszerzone studia.

VII. Część inicjatyw podejmowanych przez Związek okazywała się zawodna. W niektórych przypadkach bezpośrednia skuteczność działań może być trudna do stwierdzenia, choć mogły mieć one pośredni wpływ na dany problem. Należy założyć, że najczęściej osiągnano sukcesy połowiczne, będące efektem kompromisu. Przyjąć można, że niektóre akcje Związku kończyły się jednak sukcesem, odczuwanym przez zainteresowanych. Związek realizował cele postawione w statucie. Jego działania wykraczały przy tym poza wąskie interesy pracownicze, a nawet branżę farmaceutyczną.

MATERIAŁY

a) Źródła

Praca niniejsza powstała w oparciu o szereg źródeł historycznych. Najważniejszym z nich jest czasopismo „Kronika Farmaceutyczna” – organ prasowy ZZFP, wychodzące przez cały okres jego istnienia. Od 1898 r. wydawane było ono przez Galicyjskie Towarzystwo Farmaceutyczne „Unitas” w Krakowie – przyszły oddział krakowski Związku. Zawieszono je na czas I wojny światowej i wznowiono w czerwcu 1919 r. Wraz z utworzeniem ZZFP przekształciło się w czasopismo nowej, ogólnopolskiej organizacji. Od sierpnia 1923 r. jego redakcja mieściła się w Warszawie. W czasach zaborów było miesięcznikiem. Po odzyskaniu

niepodległości, początkowo – od czerwca 1919 r. do kwietnia 1920 r. – wydawano je jako dwutygodnik. Następnie powrócono do formuły miesięcznika. Na stałe czasopismo stało się dwutygodnikiem od 1929 r. Znajduje się w nim szereg informacji dotyczących struktur organizacyjnych Związku – zarówno władz centralnych, jak i terenowych (oddziałów). W 1927 i 1928 r. opublikowano również wykazy członków 12 oddziałów. Ze względu na to, że zamieszczano w nim sprawozdania ze zjazdów delegatów oraz z działalności Zarządu Głównego i oddziałów, jest także podstawą źródłową do przedstawienia struktur i aktywności Związku. Liczne artykuły polemiczne i problemowe dają szansę na uchwycenie sytuacji społeczno-zawodowej, a nawet kondycji intelektualnej, farmaceutów pracowników. Korzystanie z czasopisma związkowego, jako źródła historycznego wymaga przy tym ostrożności. Reprezentuje ono bowiem punkt widzenia farmaceutów pracowników należących do ZZFP. Do nich też w pierwszej kolejności było skierowane, choć czytali je także pracodawcy. Po przeprowadzonej analizie, trzeba jednak stwierdzić, że zawarte w nim informacje, pokrywają się z podstawowymi faktami podawanymi przez inne czasopisma polskiej branży farmaceutycznej tego okresu. Różna była natomiast niekiedy ich interpretacja.

Punkt widzenia pracodawców oraz informacje na temat ich sytuacji społeczno-zawodowej w dwudziestoleciu międzywojennym, przedstawiłem częściowo w oparciu o „Wiadomości Farmaceutyczne”, czasopismo wydawane od 1874 r. przez Warszawskie Towarzystwo Farmaceutyczne (dalej: WTF). W 1919 r. stało się ono organem PPTF. W latach 1919-1922 było dwutygodnikiem. Od 1923 do 1939 r. ukazywało się co tydzień. Wykorzystałem je wprawdzie w zdecydowanie mniejszym stopniu niż „Kronikę Farmaceutyczną”. Jego pominięcie oznaczałoby jednak sytuację, w której dobór materiału źródłowego byłby zbyt jednostronny.

Jako źródło posłużyło też czasopismo „Farmacja Polska” z lat 1945-1946, będące wówczas miesięcznikiem wydawanym przez Naczelną Izbę Aptekarską w Warszawie. Wybór tego „późnego źródła” wynika stąd, że znajdują się w nim informacje związane z nieudaną próbą odtworzenia ZZFP po II wojnie światowej.

Uzupełniający charakter mają czasopisma farmaceutyczne i lekarskie z okresu międzywojnia, takie jak: „Czasopismo Towarzystwa Aptekarskiego we Lwowie”, „Farmacja Współczesna”, „Nowiny Społeczno-Lekarskie” czy „Polska Gazeta Lekarska”.

W celu przedstawienia reakcji opinii publicznej na akcje strajkowe podejmowane przez Związek w 1 poł. lat 20., skorzystałem z ówczesnej prasy, takiej jak: „Kurjer Warszawski” „Gazeta Warszawska” „Gazeta Poranna” „Gazeta Wieczorna” i „Gazeta Lwowska”.

Dokumentacja dotycząca ZZFP w archiwach państwowych jest skromna. Najczęściej nie ma jej wcale. Być może nie zachowała się. Możliwe też, że ze względu na skromną liczbę członków i niszową działalność, prowincjonalne oddziały były niewidoczne dla urzędników, gdy ich zarządy nie przekazywały im informacji o swym istnieniu. Tłumaczyłoby to fakt występowania świadectw działalności oddziałów w „Kronice Farmaceutycznej” i branżowych kalendarzach farmaceutycznych, przy jednoczesnym ich braku w aktach urzędowych.

Podczas przygotowywania książki skorzystałem z dokumentacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z lat 1918-1939, przechowywanej w Archiwum Akt Nowych w Warszawie. W Archiwum Narodowym w Krakowie dotarłem do akt Starostwa Grodzkiego Krakowskiego z lat 1928-1939, w których znajduje się nieznaczna ilość dokumentów będących świadectwem działania oddziału krakowskiego. Załączono w nich także pierwsze wersje statutu Galicyjskiego Towarzystwa Farmaceutycznego „Unitas” w Krakowie – przyszłego Oddziału Krakowskiego ZZFP. W Archiwum Państwowym w Katowicach, w aktach Dyrekcji Policji w Katowicach (1935 r.) oraz w Archiwum Państwowym w Piotrkowie Trybunalskim, w dokumentach Starostwa Powiatowego Piotrkowskiego (1919-1939), natrafiłem na wzmiankę o liczbie członków ZZFP. W Archiwum Państwowym w Kielcach, w aktach Starostwa Powiatowego Kieleckiego (1921-1931), natknąłem się na korespondencję dotyczącą strajku w jednej z aptek, podjętym przez członków ZZFP. Skorzystałem także z akt Starostwa Powiatowego w Płocku (1918-1939), znajdujących się w Archiwum Państwowym w Płocku oraz dokumentów Starostwa Grodzkiego Częstochowskiego ([1928] 1933-1939) należących do zasobów Archiwum Państwowego w Częstochowie. W Archiwum Państwowym w Łodzi przeanalizowałem dokumentację skarbnika oddziału łódzkiego z lat 1926-1939. W Archiwum Państwowym w Poznaniu wykorzystałem sprawozdanie ze zjazdu farmaceutów zatrudnionych w kasach chorych, zorganizowanego przez ZZFP w 1925 r. W aktach Starostwa Powiatowego w Toruniu z lat 1920-1939, w Archiwum Państwowym w Toruniu, znalazłem adnotację potwierdzającą istnienie oddziału pomorskiego. W Archiwum Państwowym w Lublinie skorzystałem z informacji zawartych w aktach Starostwa Powiatowego Lubelskiego (1919-1939) oraz Starostwa Grodzkiego Lubelskiego z (1928-1939). W Archiwum Państwowym w Lublinie. Oddział w Chełmie natrafiłem na informację o istnieniu oddziału chełmskiego. Bogatsze zasoby, dotyczące oddziału wileńskiego – protokoły zebrań, prowadzoną korespondencję oraz księgi rachunkowe z lat 1923-1938, znalazłem w Litewskim Centralnym Archiwum Państwowym w Wilnie. Placówka ta posiada także dokumenty świadczące o zarejestrowaniu, liczbie członków i władzach oddziału wileńskiego. Stanowią one część akt Wileńskiego Starostwa Grodzkiego.

W celu przedstawienia sytuacji panującej na południowych kresach wschodnich, przeprowadziłem kwerendę w Archiwum Państwowym Obwodu Lwowskiego we Lwowie, penetrując akta Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego i Starostwa Grodzkiego Lwowskiego (1920-1939) oraz w Archiwum Państwowym Obwodu Iwano-Frankowskiego w Iwano-Frankowsku (dawniej Stanisławowie), zapoznając się z aktami starostwa stanisławowskiego z tego samego okresu. W pierwszym przypadku natrafiłem na świadectwa związane z oddziałem lwowskim. W aktach Starostwa Grodzkiego Lwowskiego znajduje się też odpis pierwszego statutu Związku z 1920 r. W drugim natomiast pozyskałem informacje dotyczące aktywności zawodowej farmaceutów oraz lekarzy. Powyższe, obiektywne źródła archiwalne są zgodne z informacjami zamieszczanymi na łamach związkowego czasopisma.

Podczas przedstawiania sytuacji prawnej farmaceutów skorzystałem też z dokumentacji pruskiej Rejencji w Bydgoszczy (1918-1919) oraz Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu (1920-1939), przechowywanych w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy. Wykorzystałem również archiwalia znajdujące się w zbiorach Działu Historii Medycyny i Farmacji Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy.

Istotnym źródłem na temat sytuacji prawnej farmaceutów w okresie międzywojnia były akty prawne zamieszczane m.in. w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej. Pomocne w tym zakresie były publikacje, w których zebrano najważniejsze przepisy z tego zakresu. Są to: *Zbiór ustaw, rozporządzeń i przepisów polskich dotyczących aptek oraz zakładów, trudniących się wyrobem i sprzedażą środków leczniczych i trucizn, wydanych od lipca 1919 do lipca 1925 r.* przygotowany przez Jana Podbielskiego (Warszawa 1925); *Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych o wydawaniu środków leczniczych i określaniu ich ceny, rewizji aptek, wyrobie i obrocie specyfików farmaceutycznych* pod redakcją Franciszka Heroda (Warszawa 1926) oraz *Polskie prawo sanitarne. Zbiór ustaw, rozporządzeń, instrukcji, okólników i pism okólnych z lat 1918-1935*, przygotowane przez Kazimierza Prökla i Józefa Kowalczewskiego (Warszawa 1946, t. 2).

Przy ustalaniu wieku oraz rodzaju i miejsca zdobycia wykształcenia członków ZZFP, ważny był wykaz farmaceutów zamieszczony w *Urzędowym Spisie: lekarzy, lekarzy – dentyków, farmaceutów, felczerów, pielęgniarek, położnych, uprawnionych i samodzielnych techników dentyckich* (Warszawa 1939), wydany przez Ministerstwo Opieki Społecznej. Informacje na powyższy temat czerpałem też z wykazów farmaceutów: *Rocznika lekarskiego Rzeczypospolitej Polskiej na 1936 rok* (Warszawa 1936) przygotowanego przez Stanisława Konopkę, wydanego przez Naczelną Izbę Lekarską oraz *Rocznika Farmaceutycznego*

1949/50 (Warszawa 1950), który ukazał się staraniem Farmaceutycznego Instytutu Wydawniczego i Naczelnej Izby Aptekarskiej. Pomocne były także kalendarze farmaceutyczne, z okresu międzywojnia pod redakcją F. Heroda. Źródło to, obok „Kroniki Farmaceutycznej” i dokumentów archiwalnych, pomogło też wskazać członków władz centralnych i terenowych Związku.

Podczas kwerend wykorzystałem również szereg innych, mniej istotnych, źródeł. Zostały one wymienione w wykazie zamieszczonym na końcu książki.

b) Literatura

Wykorzystałem 328 pozycji z literatury przedmiotu, w przeważającej większości w języku polskim. Z opracowań w językach: niemieckim, angielskim, francuskim, czeskim i litewskim zaczerpnąłem informacje dotyczące organizacji farmaceutycznych, w tym związków zawodowych, działających w Europie. Pozostałe publikacje, pod względem merytorycznym podzielić można na następujące kategorie tematyczne:

- ruch zawodowy na ziemiach polskich,
- sytuacja prawna, organizacyjna i społeczną farmaceutów na ziemiach polskich w czasie zaborów oraz dwudziestolecia międzywojennego,
- sytuacja aptekarstwa w wybranych regionach II Rzeczypospolitej,
- sytuacja profesji farmaceutycznej w Polsce w interesującym mnie okresie,
- farmaceutyczna etyka zawodowa w dwudziestoleciu międzywojennym,
- systemy kształcenia farmaceutów w XIX i XX w.,
- udział kobiet w profesji farmaceutycznej w okresie międzywojnia,
- kontakty międzynarodowe polskich farmaceutów w czasach II Rzeczypospolitej,
- wybitni przedstawiciele polskiego środowiska farmaceutycznego (1918-1939),
- powstawanie i działalność organizacji farmaceutycznych w XIX w. i w dwudziestoleciu międzywojennym,
- powstanie i działalności ZZFP oraz sylwetki jego czołowych działaczy

Charakterystykę literatury, z uwzględnieniem widocznych w niej trendów, zamieściłem we wstępie mojej książki. Znajduje się w niej także alfabetyczny wykaz wykorzystanych pozycji.

METODY

Przedstawiana tu praca składa się z czterech rozdziałów. Pierwszy z nich poświęcony jest sytuacji prawnej, organizacyjnej i społecznej farmaceutów na ziemiach polskich w latach 1795-1939. Dzieli się on na dwie części. Dotyczą one okresu zaborów (1795-1918) oraz

II Rzeczypospolitej (1918-1939). Szczegółowe przedstawienie realiów sprzed 1918 r. było konieczne, ponieważ sytuacja prawna, organizacyjna i społeczna farmaceutów, która panowała w międzywojniu stanowiła w znacznej mierze kontynuację rzeczywistości „długiego wieku XIX”. Mowa tu o systemach koncesjonowania aptek, rzemieślniczakademyckim modelu kształcenia farmaceutów oraz ich pozycji i roli społecznej. Te powiązane ze sobą kwestie wpływały znacząco na sytuację farmaceutów pracowników. W okresie międzywojennym farmacja polska ulegała wprawdzie znacznym i pozytywnym przemianom, widocznym najbardziej z zakresu wykształcenia. Aby zrozumieć ich rolę należy jednak odnosić się zawsze do spuścizny lat 1795-1918. Zrezygnowałem przy tym z ukazywania wcześniejszych stuleci – okresu od średniowiecza do 1795 r.; mimo tego, że stworzony wówczas rzemieślniczy charakter aptekarstwa był jeszcze widoczny w II Rzeczypospolitej. Sięganie do czasów staropolskich wykraczałoby jednak poza ramy tematyczne książki. W drugiej części pierwszego rozdziału przedstawiłem najważniejsze regulacje prawne dotyczące zawodu farmaceuty, organizacje farmaceutyczne (poza ZZFP) oraz status społeczny farmaceutów z lat 1918-1939. Ukazałem realia z jakimi stykali i często zmagali się farmaceuci pracownicy. Rozdział rozpoczynający monografię ma więc charakter wprowadzający.

Drugi rozdział jest najmniejszy objętościowo. Przedstawiłem w nim genezę ZZFP, jego założenia programowe, a także tarcia związane z krystalizowaniem się profilu organizacyjnego i ideologicznego. Program ZZFP zestawiłem z celami, skupiającego głównie pracodawców, PPTF oraz Stowarzyszenia „Nowa Farmacja” – dwóch ówczesnych, ogólnopolskich organizacji farmaceutycznych¹. Pozwoliło to wskazać podobieństwa i różnice między nimi.

Kolejny rozdział dotyczy struktur organizacyjnych ZZFP. Jego pierwszy podrozdział poświęciłem podstawom prawnym, na których opierały się istnienie i działalność omawianej organizacji. Przedstawiłem statut ZZFP – jego genezę i modyfikacje. W osobnych podrozdziałach ukazałem władze centralne oraz oddziały. W pierwszym przypadku opisałem zjazdy delegatów (sposób ich organizacji, harmonogramy i uczestników) oraz Zarząd Główny i Główną Komisję Rewizyjną. W drugim scharakteryzowałem ewolucję struktur terenowych – powstawanie (a czasem i likwidację) oddziałów, ich władze (zarządy i komisje rewizyjne) oraz członków. Szczególną uwagę poświęciłem informacjom na temat wieku, wykształcenia i płci czołowych, jak i szeregowych działaczy.

¹ W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że mimo deklaracji, Stowarzyszenie „Nowa Farmacja” nie przybrało nigdy *de facto* w pełni ogólnopolskiego charakteru.

W ostatnim rozdziale omówiłem działalność Związku. Na samym jego początku ukazałem działania na rzecz poprawy warunków pracy w aptekach, realizowane za pomocą strajków oraz negocjacji z pracodawcami. Osobno zwróciłem uwagę na organizowanie pomocy bezrobotnym farmaceutom oraz na zabiegi czynione przez Związek w kierunku przestrzegania i tworzenia przepisów wpływających korzystnie na warunki pracy. W drugim podrozdziale ukazałem szerokie spektrum aktywności Związku, którą można określić jako działalność społeczno-zawodową, a mianowicie: pomoc w kształceniu farmaceutów poprzez organizowanie kursów, materialne wspieranie farmaceutycznych środowisk akademickich, popieranie reformy systemu kształcenia, lobbowanie na rzecz polskiego przemysłu chemiczno-farmaceutycznego, działalność rozrywkową i kulturalną oraz pozostałe formy aktywności. Odrębny podrozdział poświęciłem staraniom podejmowanym przez Związek na rzecz obronności kraju. W przedostatnim podrozdziale ukazałem kontakty międzynarodowe Związku. Na koniec przedstawiłem „Kronikę Farmaceutyczną”.

Każdy rozdział zakończony został syntezującym podsumowaniem. Wnioski końcowe płynące z całej monografii zawarłem w zakończeniu. Wyposażyłem też pracę w trzy aneksy zawierające kolejno: tabele, statut ZZFP z 1926 r. oraz biogramy członków honorowych Związku. Na końcu książki znajdują się: indeksy miejscowości i nazwisk. Całość poprzedza wykaz skrótów.

Monografię tę cechuje problemowe ujęcie tematu. Fakt ten odróżnia ją od większości prac poświęconych ZZFP, które ukazały się do tej pory. Starłem się przedstawić Związek za pomocą historii wyjaśniającej, a nie zdarzeniowej – ukazać tworzące go struktury – centralne i terenowe organy, a także wiek, rodzaj i miejsce zdobycia wykształcenia oraz płeć działaczy. Pod tym względem podejście to bliskie jest refleksji strukturalnej. Z tą różnicą, że według jej założeń badacz powinien skupiać się na możliwie trwałych strukturach. Wiek człowieka, a nawet jego wykształcenie, są zaś zmienne. Zakres badań ogranicza się wprawdzie do dwudziestolecia międzywojennego; w jego trakcie funkcjonowały jednak często, opierające się upływowi czasu, rozwiązania i schematy XIX-wieczne. Znaczna ilość szczegółowych danych dostępnych w źródłach pozwoliła na zastosowanie indukcyjnej metody badawczej – wnioskowania od szczegółu do ogółu. Starłem się nie ulegać przy tym pokusie przedstawiania szeregu drobnych faktów, dążąc do ujęcia syntetyzującego. Ponadto zestawienie informacji na temat ZZFP oraz innych polskich organizacji farmaceutycznych czy też skupiających przedstawicieli sektora opieki zdrowotnej, wymagało zastosowania analizy porównawczej. Jak już wspomniałem oprócz przedstawienia struktur organizacyjnych i działań Związku, w książce tej dużo miejsca poświęciłem jego członkom. Zrezygnowałem

przy tym z ujęcia biograficznego na rzecz wniosków dotyczących ogółu. (Istnieją już bowiem opracowania biograficzne.) Pod tym względem praca ta posiada więc charakter prozopograficzny. Zaprezentowane podejście pozwoliło na możliwie pełne ukazanie podjętego tematu.

OMÓWIENIE WYNIKÓW I WNIOSKI

Omówienie wyników

ZZFP był największą, ogólnopolską organizacją farmaceutyczną istniejącą w latach 1919-1939. Należeli do niego fachowcy pracujący najczęściej w aptekach prywatnych. Były to osoby z dyplomami pomocnika aptekarskiego lub asystenta farmacji oraz absolwenci wyższych uczelni – magistrzy farmacji, prowizorzy farmacji oraz aptekarze aprobowani. Dopuszczano do niego również studentów farmacji oraz uczniów aptekarskich. Powstanie, profil, struktura i działalność Związku były uwarunkowane prawną, organizacyjną i społeczną sytuacją farmaceutów panującą na ziemiach polskich. Szczególną rolę odgrywały oczywiście realia panujące w II Rzeczypospolitej. Te jednak były w znacznej mierze oparte na rozwiązaniach przyjętych jeszcze w XIX w.

Wśród standardów prawnych przejętych po zaborcach przez niepodległe państwo polskie znajdowały się następujące zasady. Zakładanie i funkcjonowanie aptek podporządkowane było władzom administracyjnym. Posiadanie prywatnych aptek opierało się głównie na koncesjach. Etatyzm wynikał z tego, że w aptekach dostrzegano ważny element systemu opieki zdrowotnej. Uzależnienie prowadzenia aptek od zgody władz pozwalało im kontrolować ich liczbę, co z kolei z założenia, miało przekładać się na zapewnienie aptekarzom odpowiedniej liczby klientów, zaś pacjentom łatwego dostępu do aptek. Koncesje osobiste wydawane w na terenie byłego zaboru pruskiego i na Górnym Śląsku nie podlegały sprzedaży i dziedziczeniu. Swą moc prawną zachowały tam jednak dawne przywileje królewskie i wcześniejsze koncesje realne, które można było dziedziczyć i odsprzedawać. Na terenie byłego zaboru rosyjskiego i austriackiego koncesję, za zgodą władz, można było przepisać na inną osobę, czyli w praktyce sprzedać lub odziedziczyć. Mimo tej nieszczelności, systemy koncesyjne utrudniały wielu farmaceutom posiadanie własnych aptek. Do prowadzenia apteki niezbędne było wyższe wykształcenie i odpowiedni staż zawodowy. Wyjątkiem były apteki wiejskie i filialne funkcjonujące na terenie byłego zaboru rosyjskiego. W ich przypadku wystarczał tylko stopień pomocnika aptekarskiego. Istniały też apteki szpitalne i zakładowe, prowadzone zwykle przez personel niefachowy,

a ponadto apteki wojskowe oraz apteki domowe lekarzy. Na terenie byłego zaboru rosyjskiego funkcjonowały także apteki samorządowe. Do ich prowadzenia nie wymagano koncesji. Do 1937 r., normy dotyczące leków określały farmakopee obowiązujące wcześniej w państwach zaborców.

W II Rzeczypospolitej wprowadzano zmiany, które miały przyczynić się do podniesienia prestiżu profesji farmaceutycznej oraz ujednoczenia dotyczących jej zasad prawnych. Doniosłe znaczenie miało wprowadzenie w 1920 r., w oparciu o wzorce francuskie, trzyletnich studiów farmaceutycznych, do których rozpoczęcia była wymagana matura. W 1930 r. wydłużono je do czterech lat. Ich absolwenci posiadali stopień magistra farmacji. Poszerzony program nauki sprawił, że byli oni potencjalnie przygotowani do pracy poza aptekami – w przemyśle chemiczno-farmaceutycznym, laboratoriach analitycznych itp. Większość farmaceutów znajdowała jednak nadal zatrudnienie w aptekach. Ważnym sukcesem było utworzenie w 1926 r. na Uniwersytecie Warszawskim (dalej: UW), pierwszego i jedyne w międzywojennej Polsce, Wydziału Farmaceutycznego. W państwach zaborców ścieżka kształcenia farmaceutów miała rzemieślniczo-akademicki charakter. Studia trwały tylko dwa lata, a od kandydatów nie wymagano matury. Większość farmaceutów, ze względu na brak czasu i pieniędzy, czy też niski poziom intelektualny, kończyła edukację na stopniu pomocnika aptekarskiego lub asystenta farmacji. Powyższa reforma przyczyniła się więc bez wątpienia do podniesienia fachowości kadr. Uplasowała farmaceutów w gronie przedstawicieli wolnych zawodów, podniosła (przynajmniej nominalnie) ich pozycję społeczną, rozbudziła ambicje i – w przypadku pracowników – roszczenia względem wynagrodzenia. Efekty reformy stały się widoczne w latach 30., gdy na rynku pracy pojawiało się coraz więcej absolwentów studiów nowego typu. Ponadto kwalifikacje podnosiła część pomocników aptekarskich/asystentów farmacji. Kończyli oni zorganizowane przez ZZFP (tymczasowo, według starych wzorców) kursy prowizorskie lub odbywali pełnowymiarowe studia magisterskie. Efekty reformy nie były natychmiastowe także z tego powodu, że państwo polskie honorowało wcześniejsze uprawnienia aptekarzy aprobowanych (zdobyte w Niemczech), prowizorów farmacji (uzyskane w Rosji), magistrów farmacji (zdobyte w Austro-Węgrzech), a także wspomnianych pomocników aptekarskich, asystentów farmacji oraz uczniów. Kolejna zmiana polegała na zniesieniu zasady mówiącej, że apteki mają być kontrolowane przez lekarzy. Doszło w ten sposób do usamodzielnienia się farmacji. W niepodległej Polsce funkcje kontrolne przejęli (będący farmaceutami) inspektorzy farmaceutyczni. Nowością było wprowadzenie aptek kolejowych, a przede wszystkim aptek kas chorych/ubezpieczalni społecznych, mających ułatwić pacjentom dostęp do kosztownych

często leków. Z punktu widzenia właścicieli aptek, te ostatnie podkopywały pozycję ekonomiczną ich przedsiębiorstw. Przez lewicujących farmaceutów pracowników, były początkowo postrzegane jako wstęp do nacjonalizacji aptekarstwa. Polskie władze zrezygnowały z zakładania nowych aptek wiejskich. Powodem był niski poziom ich prowadzenia. Kolejna zmiana nastąpiła w 1937 r., wraz z wydaniem *Farmakopei Polskiej II*, zastępującej obowiązującą dotąd farmakopeę z czasów zaborów. Posunięcie to przyczyniło się do ujednoczenia standardów w zakresie leków. Pomimo zreformowania systemu kształcenia, powiązaną z nim *Ustawę o wykonywaniu zawodu aptekarskiego*, określającą na czym polega praca farmaceuty i kto ma prawo ją wykonywać, uchwalono dopiero w 1938 r. Ostatnim akordem zmian wprowadzanych na polu aptekarstwa w II Rzeczypospolitej była *Ustawa o Izbach Aptekarskich* z 1939 r. Ze względu na wybuch wojny, nie zdążono jednak wprowadzić jej w życie. Jak widać, w dwudziestoleciu międzywojennym, realia prawne profesji farmaceutycznej były w znacznej mierze zdeterminowane przez standardy XIX-wieczne. Odchodzono od nich stopniowo i konsekwentnie, lecz był to proces powolny. Za największe sukcesy na tym polu uznać trzeba zreformowanie systemu kształcenia, wprowadzenie farmaceutycznego nadzoru nad aptekami, jednej farmakopei dla całego kraju oraz dwóch powyższych ustaw.

Powolne tempo zmian wynikało z konieczności ujednoczenia zróżnicowanego systemu prawnego będącego pozostałością po okresie zaborów. Trzeba też pamiętać, że przyczyniała się do niego również dwubiegunowość środowiska farmaceutycznego, składającego się z pracodawców i pracobiorców. Oba obozy miały wprawdzie zbieżne cele; między innymi: podniesienie poziomu kształcenia farmaceutów, stałe doskonalenie zawodowe oraz samopomoc. Dzielili je jednak odmienne interesy ekonomiczne. Rozbieżność ta była widoczna już w czasach zaborów. Jej efektem było powstawanie organizacji reprezentujących osobno interesy pracodawców i pracowników. Na bliskim horyzoncie zainteresowań pracodawców znajdowała się dochodowość aptek. Związki pracownicze domagały się natomiast poprawy, wywodzących się jeszcze ze średniowiecza, warunków pracy w aptekach. Powodowało to liczne tarcia, ze strajkami pracowników aptecznych włącznie. Postawy te, zwłaszcza w przypadku ZZFP, były istotnym (choć nie jedynym) motorem działania organizacji farmaceutycznych także w okresie międzywojnia. Przed 1918 r., polskie zrzeszenia farmaceutyczne powstawały głównie w Galicji oraz zaborze rosyjskim. Na terenach tych, zwłaszcza w drugim przypadku, dochodziło więc do wspomnianych spięć. W Prusach aktywność związkowa farmaceutów pracowników była mniejsza. Nie zakładano też polskich organizacji, co wynikało z germanizacyjnej polityki

państwa. Brak wyraźnych tarć między pracownikami a pracodawcami był też prawdopodobnie spowodowany tym, że spory łagodzone wewnątrz izb aptekarskich powołanych do życia na początku XX w. Powstały one z inicjatywy państwa, widzącego w nim narzędzie do nadzoru nad farmaceutami. Poza tym przypadkiem, tworzenie organizacji farmaceutycznych było oddolną inicjatywą samych zainteresowanych. Wśród najważniejszych, powstałych w XIX w., których działania wpłynęły na ruch zawodowy w II Rzeczypospolitej, wymienić trzeba: skupiające właścicieli aptek WTF (przyszły Okręg Warszawski PPTF), pracownicze Towarzystwo Wzajemnej Pomocy (dalej: TWP) „Farmacja” (przyszły Oddział Warszawski ZZFP) i Galicyjskie Towarzystwo Farmaceutyczne „Unitas” (przyszły Oddział Krakowski ZZFP). W 1919 r. WTF było inicjatorem powstania PPTF, a TWP „Farmacja” i „Unitas” ZZFP. W początkowej fazie istnienia tych najistotniejszych w międzywojniu, ogólnopolskich organizacji, dołączały do nich stowarzyszenia powstałe jeszcze przed 1918 r., przyjmując status okręgów/oddziałów. W dalszej kolejności nastąpił etap tworzenia struktur terenowych od podstaw. Farmaceutyczny ruch zawodowy, zarówno w przypadku pracodawców jak i pracowników, był więc w znacznej mierze rozwinięciem modelu ukształtowanego przed odzyskaniem niepodległości przez Polskę. Świadczy o tym również pośrednio fakt ciągłego istnienia w międzywojniu lokalnych, organizacji korporacyjnych, powstałych w Małopolsce jeszcze w czasach zaboru austriackiego, czyli krakowskiego oraz lwowskiego gremium aptekarskiego. Trzeba zaznaczyć, że mimo tarć między obozem pracodawców a pracowników, w dwudziestoleciu międzywojennym, obie grupy czuły potrzebę współdziałania na rzecz podnoszenia standardów swojej profesji oraz obronności państwa. Z tego powodu tworzone organizacje skupiające aptekarzy i pracowników. Najlepszym przykładem może być, założony w 1925 r. Komitet Budowy Gmachu dla Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Warszawskiego, przekształcony w 1933 r. w Towarzystwo Przyjaciół Wydziałów i Oddziałów Farmaceutycznych przy Uniwersytetach w Polsce oraz, utworzony w 1931 r., Farmaceutyczny Komitet Międzystowarzyszeniowy do Spraw Obrony Przeciwigazowej. Co ważne, mimo długiej, bo wywodzącej się jeszcze z XIX w. „tradycji sporu” między pracodawcami a pracownikami, zarówno jedni jak i drudzy, widzieli potrzebę utworzenia obligatoryjnej dla każdego farmaceuty, uniwersalnej i ogólnopolskiej organizacji, której powstanie umożliwiłoby załagodzenie waśni. Szansę na to widziano w okręgowych izbach aptekarskich oraz w Naczelnej Izbie Aptekarskiej. Późne uchwalenie ustawy dotyczącej izb (1939 r.) wynikało jednak nie tylko z mozaiki prawnej odziedziczonej po zaborcach, lecz także w znacznym stopniu z tarć między pracodawcami a pracownikami.

W dwudziestoleciu międzywojennym, podobnie jak w XIX w., aptekarze należeli do lokalnych elit społecznych. Zjawisko to było widoczne zwłaszcza na prowincji. Wynikało z tego, że jako nieliczni mieli oni na niej wyższe wykształcenie i względnie wysoki status materialny. Sytuacja ta powodowała, że w sposób naturalny angażowali się w życie swych społeczności, piastując funkcje radnych, burmistrzów, przyczyniając się do powstawania amatorskich chórów, straży pożarnych itp. Co ciekawe, w XIX-wiecznej literaturze, postać aptekarza była przedmiotem żartów. Wytykano zwłaszcza wąskie horyzonty myślowe, niezdarność towarzyską itp. W dwudziestoleciu międzywojennym aptekarze przestali być przedmiotem literackich przytyków. Wiązać trzeba to z reformą studiów i przekształceniem farmacji w profesję akademicką, równą z założenia zawodowi lekarza czy prawnika. Jak już wspomniano, wysoki status społeczny prowincjonalnych aptekarzy wynikał po części z wysokości uzyskiwanych przez nich dochodów. Te natomiast były uzależnione od majątności pacjentów. Sama sprzedaż leków często nie zapewniała oczekiwanych pieniędzy. W dwudziestoleciu międzywojennym, podobnie jak w czasach zaborów, częstym zjawiskiem było więc rozszerzanie oferty handlowej o artykuły drogeryjne. Niektórzy aptekarze, chcąc zwiększyć swoje dochody, oprócz apteki, posiadali także drogerie. Niezależnie od tego, placówki takie, noszące na terenie byłego zaboru rosyjskiego miano składów aptecznych, były często dla aptek groźną konkurencją. Drogerzyści nadużywali swoich uprawnień, sprzedając leki zarezerwowane dla aptek. Dodać przy tym trzeba, że drogerie prowadzili niekiedy farmaceuci, którym nie udało się kupić własnej apteki. Pozycję ekonomiczną aptekarzy podkopywali także szarlatani i ludowi znachorzy. Do korzystania z usług tych ostatnich przywiązani byli mieszkańcy wsi. Z drugiej jednak strony, mając wybór między wizytą u lekarza a przyjściem do apteki, wybierali częściej drugą opcję. Świadczy to o uznaniu jakim darzyli aptekarza, który nie tylko wypytywał o dolegliwość tak jak lekarz, lecz także od razu dostarczał odpowiedni lek. Niektórzy prowincjonalni farmaceuci, łamiąc prawo, przeprowadzali badania lekarskie. Właściciele prywatnych aptek narzekali na apteki kas chorych/ubezpieczalni społecznych, które w pewnym stopniu obniżały ich zarobki. W międzywojniu dochodowość aptek, malała drastycznie dwukrotnie – na początku lat 20., podczas hiperinflacji oraz w pierwszej połowie następnej dekady, w trakcie wielkiego kryzysu gospodarczego. Mimo tego aptek nie zamykano, lecz otwierano nowe. Właściciele aptek amortyzowali bowiem spadek dochodów zatrudniając w miejsce farmaceutów, tańsze siły niefachowe. Był to proceder nielegalny, lecz trudny do zlikwidowania. Ponadto w miejsce farmaceutów ze znacznym stażem angażowano młodych magistrów farmacji, którym przysługiwały niższe pobory. Częste było również obniżanie wynagrodzeń. W czasie

wielkiego kryzysu gospodarczego, bez pracy pozostawało około 400 farmaceutów. Z punktu widzenia nowych magistrów farmacji, mających nowoczesne, uniwersyteckie wykształcenie, była to sytuacja frustrująca i rozbieżna z ich wyobrażeniem o prestiżu profesji. Skutkiem tego, podczas kryzysu, pozycja społeczna farmaceutów osłabła. Przejawiało się to zmniejszeniem liczby kandydatów na studia farmaceutyczne oraz wzmożonym napływem do zawodu, przyzwyczajonych do niższych niż mężczyźni zarobków, kobiet.

Farmaceuci pochodzili z różnych środowisk społecznych. Możliwość dziedziczenia części aptek spowodowała powstanie, jak to określano, „dynastii aptekarskich”. W międzywojniu skład narodowościowy profesji farmaceutycznej był w przybliżeniu odbiciem podziału etnicznego społeczeństwa. Najwięcej farmaceutów było Polakami. Tak samo jak przed odzyskaniem niepodległości, widoczną grupę tworzyli też Żydzi. Nie było w niej natomiast Ukraińców i Białorusinów.

W niepodległej Polsce rósł napływ kobiet na studia farmaceutyczne. W 2 poł. lat 30. było ich już więcej niż studentów. Był to efekt i przejaw emancypacji kobiet. Trzeba jednak dodać, że farmaceutki wpisywały się w tradycje dworskich panien apteczkowych i ludowych zielarek. Zwiększenie liczby kobiet wynikało też ze wspomnianego spadku prestiżu profesji farmaceutycznej podczas wielkiego kryzysu gospodarczego.

W chwili odzyskania niepodległości przez Polskę, farmaceutyczne organizacje pracownicze były osłabione. Powodem było częste powoływanie ich członków do wojska. Najważniejszymi organizacjami, które wznowiły wówczas działalność, były warszawskie TWP „Farmacja” oraz krakowskie „Unitas”. Wśród większości polskich środowisk farmaceutów pracowników, poza byłym zaborem pruskim, pojawiła się wówczas myśl o utworzeniu ogólnopolskiego związku zawodowego, co należy ocenić jako przełożenie na grunt farmaceutyczny, realizowanej wtedy, idei scalenia ziem polskich. W skali Europy, utworzenie ZZFP nie było zjawiskiem wyjątkowym. Podobne organizacje powstawały w innych krajach już na przełomie XIX i XX w. Po I wojnie światowej proces ten nastąpił także w nowoutworzonych państwach. Powołanie do życia Związku można więc postrzegać jako element szerszego nurtu aktywności europejskich farmaceutów pracowników, który po 1918 r. wkroczył w nowy etap. Podobnie jak farmaceuci, do stworzenia ogólnopolskich organizacji dążyli także przedstawiciele innych zawodów sektora opieki zdrowotnej (pielęgniarki, felczerzy, lekarze, lekarze dentyści). Inicjatywa, która zaowocowała powołaniem do życia ZZFP wyszła jednocześnie ze strony TWP „Farmacja” i „Unitas”. Wysuwane wizje przyszłej organizacji były rozbieżne. Krakowianie, pragnęli powołania konfederacji współpracujących ze sobą niezależnych podmiotów, co uzasadniali

porozbiorowym zróżnicowaniem realiów panujących w poszczególnych częściach kraju. Warszawianie natomiast, kierując się stołeczną optyką, opowiadali się za stworzeniem jednolitej i scentralizowanej organizacji z siedzibą w Warszawie. Ponadto krakowianie chcieli, aby przyszedły Związek był apolityczny. Należć do niego mieli tylko dyplomowani farmaceuci. Warszawianie stali zaś na stanowisku, że mająca powstać organizacja powinna skupiać wszystkich pracowników aptek bez względu na wykształcenie oraz, iż ma ona należeć do lewicowej Komisji Centralnej Związków Zawodowych (dalej: KCZZ). Ostatecznie udało się wypracować kompromis. Ustalono, że Związek będzie apolityczny i należeć będą do niego tylko fachowcy. Jego siedziba znajdować miała się w Warszawie. Postanowiono też, że oddziały zachowają autonomię. Skutkiem tego w listopadzie 1919 r., na I Zjeździe Delegatów Związek został powołany do życia, a TWP „Farmacja” i „Unitas” przekształciły się w jego oddziały. Wkrótce dołączyły do nich pozostałe organizacje z terenu byłej Kongresówki. Farmaceuci pracownicy z byłego zaboru pruskiego byli natomiast do całej sprawy początkowo zdystansowani.

Cele programowe ZZFP były w gruncie rzeczy zbieżne z programami ogólnopolskiego PPTF i aspirującego do uzyskania tego statusu Stowarzyszenia „Nowa Farmacja”. Wszystkie trzy organizacje były z założenia apolityczne. W swych statutach podkreślały wspieranie rozwoju farmacji i podnoszenie fachowości. Kładły nacisk na kwestie etyczne oraz socjalne bezpieczeństwo farmaceutów. Biorąc pod uwagę zapisy znajdujące się w statutach, ZZFP, w odróżnieniu od dwóch pozostałych organizacji, był jednak otwarty na farmaceutów innej narodowości niż polska. Związek wyróżniało jednak przede wszystkim to, że w swych założeniach programowych akcentował troskę o jedną podgrupę zawodową – farmaceutów pracowników.

Kompromis zawarty w 1919 r. między farmaceutami pracownikami z Warszawy i z Krakowa nie był akceptowany przez radykalnych, lewicowych działaczy warszawskich. Mimo braku szerszego poparcia wśród członków własnego oddziału i ogółu działaczy, utrzymywali oni nadal postulat o możliwości zapisywania się do ZZFP niefachowych pracowników aptek oraz wnioskowali o przyłączenie organizacji do KCZZ. W swych żądaniach byli bezkompromisowi. Krakowianie natomiast rozważali przyjęcie powyższych żądań pod warunkiem, że zostaną one zaakceptowane w sposób demokratyczny przez ogół działaczy. Była to w istocie konfrontacja między dwoma odmiennymi mentalnościami – rewolucyjną, wyrosłą na gruncie wydarzeń z lat 1905-1907 i demokratyczną, ukształtowaną w rzeczywistości praworządnej autonomii galicyjskiej. Dodać trzeba, że większość członków oddziału warszawskiego, w tym radykałowie, była wówczas pomocnikami aptekarskimi.

Krakowianie natomiast byli magistrami farmacji. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że obie strony konfliktu ulepiono z innej gliny. W 1922 r. radykalni działacze oddziału warszawskiego dokonali secesji tworząc Związek Zawodowy Pracowników Aptecznych. Szybko jednak zorientowali się, że nie mają poparcia wśród pracowników aptek, dlatego w 1923 r. rozwiązali swą efemeryczną organizację i weszli ponownie do ZZFP.

Powyższa secesja spowodowała, że Związek przyjął (pozornie ostatecznie) charakter apolityczny. Jego działacze określali w taki sposób swoją organizację do końca jej istnienia; w praktyce była to w znacznym stopniu jednak tylko deklaracja. Do 1924 r. mimo tego, że Związek nie zabierał głosu w sprawach politycznych, wysuwał postulaty lewicowe, bliskie programowi Polskiej Partii Socjalistycznej (dalej: PPS). Najlepszym tego przykładem było domaganie się nacjonalizacji aptek. Lewicowe nastawienie było w znacznym stopniu reakcją na trudne warunki zatrudnienia, będące efektem postępującej inflacji. Po reformie walutowej i poprawie sytuacji gospodarczej kraju, co przełożyło się na stabilne wynagrodzenia, lewicowe postulaty ucichły, by zabrznieć ponownie przejściowo w czasie wielkiego kryzysu gospodarczego. Lewicowy charakter Związku mógł wpływać niekorzystnie na jego popularność w byłym zaborze pruskim i na Górnym Śląsku, gdzie większość ludności popierała narodową demokrację. W 1926 r. Związek poparł obóz sanacji. Wiązało się to po części z propaństwowym nastawieniem działaczy; z ich poczuciem patriotycznego obowiązku. Przypuszczać też można, że ZZFP starał się przypodobać władzom, chcąc pozyskać je do własnych celów. Trzeba przy tym podkreślić, że Związek nigdy nie krytykował politycznych przeciwników sanacji. Bez wątpienia jednak popieranie obozu rządowego zniechęcało do wstępowania w szeregi organizacji farmaceutów będących jego przeciwnikami. Deklarowana apolityczność nie zawsze była więc realizowana w praktyce.

Pod względem prawnym możliwość istnienia ZZFP zapewniały dwie kolejne, polskie konstytucje. Zróżnicowane, szczegółowe przepisy były pozostałością po czasach zaborów. W latach 20. łagodzono ich opresyjny charakter. W kolejnej dekadzie wprowadzano przepisy obowiązujące na terenie całej Rzeczypospolitej. Ich zadaniem miało być nie tylko ujednolicenie sytuacji prawnej w zakresie tworzenia i funkcjonowania organizacji, w tym związków zawodowych, lecz także umożliwienie sprawowania nad nimi kontroli przez autorytarne państwo. Nowe przepisy nie utrudniały jednak w praktyce działalności ZZFP.

Jego wewnętrzną regulacją prawną był statut. W początkowej fazie istnienia organizacji – do 1924/1926 r. – jego treść często zmieniano, co było spowodowane sporem nad charakterem Związku. Ponadto dążono do wypracowania najkorzystniejszej formuły organizacyjnej. Została ona ostatecznie ustalona i zawarta w statucie zarejestrowanym

w 1926 r. Od tego momentu ZZFP zakończył fazę kształtowania i rozpoczął etap rozwoju. Ostatnich korekt w treści statutu dokonano w 1934 r., po doświadczeniach z czasu wielkiego kryzysu gospodarczego.

Najwyższą władzą w Związku był zjazd delegatów. Łącznie zorganizowano go 19 razy. Najczęściej – trzynastokrotnie odbywał się w Warszawie. Wskutek nacisków farmaceutów z Krakowa zorganizowano go jednak także kilkakrotnie w innych miejscowościach. Podczas zjazdu zatwierdzano działania odchodzącego Zarządu Głównego, uchwalano budżet na następny okres, wybierano nowe składy Głównej Komisji Rewizyjnej i Zarządu Głównego oraz wyznaczano mu zadania do zrealizowania. Ze względu na to, że w zjazdach brali udział przedstawiciele oddziałów, a w ich trakcie głosowano swobodnie, należy stwierdzić, że szeregowi członkowie mieli demokratyczny wpływ na działania Związku. Ze względu na rozwój struktur terenowych, w zjazdach uczestniczyło coraz więcej delegatów reprezentujących rosnącą liczbę oddziałów. Przeważali wśród nich jednak najczęściej warszawianie. Wynikało to po części z tego, że organizowano je głównie z stolicy. Bezpośrednią przyczyną było jednak to, że oddział warszawski, jako najliczniejszy, miał prawo do wysyłania największej liczby delegatów. W 2 poł. lat 30. w częściach oficjalnych zjazdów brali udział zaproszeni goście – przedstawiciele władz farmaceutycznych oraz środowisk naukowych, co podnosiło prestiż wydarzenia oraz pośrednio legitymizowało działania Związku.

Zjazd pełnił rolę władzy ustawodawczej. Władzą wykonawczą był natomiast Zarząd Główny, wobec którego funkcję kontrolną sprawowała Główna Komisja Rewizyjna. Osobami funkcyjnymi w Zarządzie Głównym byli: prezes, wiceprezesi, sekretarz i skarbnik. Tworzyli oni prezydium biorące na siebie główny ciężar prac. Od roku 1924 spośród członków Zarządu Głównego, wyłaniano także komitet wykonawczy. Spełniał on podobną funkcję co prezydium. Wśród osób funkcyjnych w zarządzie istnieli również koordynatorzy sekcji aptek kas chorych i sekcji aptek prywatnych. Zarząd prowadził też Biuro Pośrednictwa Pracy, a od 1930 r. Wydział Pośrednictwa Kupna i Sprzedaży Aptek. Główny Zarząd przewodził przewodniczący, a jej pracę koordynował sekretarz. Przedstawiony podział ról pozwalał na, na ogół sprawne funkcjonowanie centralnych władz ZZFP. Wraz z rozwojem struktur terenowych, w Zarządzie Głównym przybywało przedstawicieli różnych oddziałów. Nie dotyczyło to oddziałów z województw zachodnich, co było spowodowane zapewne tym, że Związek był tam mało popularny. Najczęściej do zarządu wchodził więc farmaceuci z byłego zaboru rosyjskiego i dawnej Galicji. Dominowali przy tym członkowie najliczniejszego oddziału warszawskiego. Farmaceuci ze stolicy przeważali także

w kolejnych składach Głównej Komisji Rewizyjnej. Wynikało to z tego, że najłatwiej było im uczestniczyć w pracach władz centralnych Związku. Podobnie było w przypadku funkcji prezesa zarządu – dwunastokrotnie zostawali nim warszawianie. Sprawowano ją na ogół tylko przez jedną kadencję. Kilkukrotnymi prezesami zostawali tylko wybitni działacze. Zarówno w Zarządzie Głównym, jak i w Głównej Komisji Rewizyjnej zasiadali najczęściej ludzie urodzeni w dziewiątej i dziesiątej dekadzie XIX w., mający w 1919 r. od 19 do 38, a w roku 1939 od 39 do 58 lat. Przeciętnie liczyli więc 30 – 40 lat, choć z biegiem czasu średnia wieku rosła. Osoby zasiadające w Głównej Komisji Rewizyjnej były też zwykle o kilka lat starsze od członków zarządu, co wynikało być może z jej funkcji kontrolnych. Centralne władze Związku składały się więc z osób młodych, lecz już doświadczonych. Znajdujących się na etapie życia, w którym rośnie zainteresowanie stabilną sytuacją zawodową i życiową. Ich prywatne zapatrywania były więc zapewne zbieżne z postulatami Związku.

Początkowo w Zarządzie Głównym przeważali pomocnicy aptekarscy. W latach 30. dominowali już magistry farmacji, będący absolwentami krajowych uniwersytetów. Widoczną grupę stanowili też prowizorzy farmacji, którzy ukończyli kursy przy UW. Wzrost liczby osób z wyższym wykształceniem odzwierciedlał tendencję ogólnokrajową. Wykształcenie członków Głównej Komisji Rewizyjnej było zróżnicowane, choć przeważały wśród nich osoby z dyplomem uniwersyteckim. Fakt ten mógł być związany ze wspomnianą funkcją kontrolną. Oba ciała były zdominowane przez mężczyzn. Stan taki trwał do końca istnienia Związku, mimo tego, że wśród szeregowych członków było coraz więcej kobiet. Do Zarządu Głównego i Głównej Komisji Rewizyjnej należeli głównie Polacy, choć widoczne były także nazwiska żydowskie, co dowodzi tego, że w szeregach Związku nie było antysemityzmu.

W 1939 r. Związek tworzyły 24 oddziały. Fakt ten ocenić trzeba jako sukces, biorąc pod uwagę to, że na samym początku ZZFP składał się tylko z oddziałów warszawskiego i krakowskiego. Osiem oddziałów powstało wskutek przyjęcia na siebie takiej roli przez organizacje już istniejące. Pozostałe zakładano, w wyniku inicjatywy oddolnej, od podstaw. Łącznie, przejściowo istniały 32 oddziały. Część została zlikwidowana. Najczęściej dochodziło do tego podczas wielkiego kryzysu gospodarczego. Powodem było rosnące wśród farmaceutów bezrobocie uniemożliwiające płacenie składek członkowskich. Paradoksalnie więc struktury terenowe likwidowano najczęściej wtedy, gdy były one najbardziej potrzebne. Obszar działalności oddziałów sprowadzał się do dużych miast lub regionów. Niewykluczone, że prowincjonalne oddziały nie zgłaszały faktu swego istnienia władzom, a

prowadzona przez nich, niszowa działalność była dla urzędników niewidoczna. Świadczyłyby to niekorzystnie o sile struktur terenowych ZZFP.

Najwyższą władzą w oddziale było walne zebranie członków. Co rok, po sprawozdaniu komisji rewizyjnej, oceniano na nich działa zarządu oddziału. Wybierano nowy skład zarządu i komisji rewizyjnej. Na walnych zebraniach wyłaniano także delegatów na zjazdy. Szeregowi członkowie mieli więc bezpośredni, demokratyczny wpływ na związkowe władze i ich działalność na szczeblu lokalnym oraz pośredni na szczeblu centralnym. Po wyborze, członkowie zarządu dzielili między siebie funkcje przewodniczącego, sekretarza i skarbnika. Wybierano także przewodniczącego komisji rewizyjnej.

W 2 poł. lat 30. osoby z wyższym wykształceniem przeważały w zarządach i komisjach rewizyjnych oddziałów: lwowskiego, poznańskiego, warszawskiego i wileńskiego. Dekadę wcześniej natomiast, za wyjątkiem oddziału lwowskiego, dominowali w nich pomocnicy aptekarscy, którzy często zdobyli dyplomy jeszcze w carskiej Rosji. Z czasem rosła liczba magistrów będących absolwentami polskich uniwersytetów oraz, szczególnie w przypadku oddziału warszawskiego, kursów prowizorskich. Zmniejszyła się też stopniowo liczba absolwentów sprzed 1918 r. W przypadku wszystkich oddziałów, poza oddziałem lwowskim, we władzach dominowały osoby, które kończyły studia w regionie. Pomimo zmiany w zakresie wykształcenia, wiek działaczy nie zmieniał się radykalnie. Było to spowodowane tym, że kwalifikacje podnosili często pomocnicy aptekarscy/asystenci farmacji. Na początku międzywojnia członkowie władz oddziałów mieli zwykle między 20 a 30, w połowie około 30, a w 1939 r. między 30 a 40 lat. We władzach oddziałów (podobnie jak w przypadku Zarządu Głównego i Głównej Komisji Rewizyjnej) zasiadali więc ludzie młodzi, choć już doświadczeni. Podobnie jak w przypadku władz centralnych, do komisji rewizyjnych wybierano osoby starsze i lepiej wykształcone niż w przypadku zarządów. Do władz oddziałowych wchodziło najczęściej na jedną lub dwie kadencje. Kilukrotne sprawowanie funkcji prezesa dotyczyło wąskiej grupy osób. Częsta rotacja może być świadectwem demokratycznego charakteru organizacji. W skład zarządów i komisji rewizyjnych oddziałów wchodziłi głównie mężczyźni, co nie odzwierciedlało zjawiska napływu kobiet do organizacji.

W 1919 r. do Związku należało nieco ponad 700 osób. Natomiast w roku 1939 było ich już 1720. Wciągu 20 lat przybyło więc ponad 1000 członków. Fakt ten świadczy bez wątplenia o tym, że ZZFP stale przyciągał nowe osoby i powiększał się. W 1939 r. skupiał około 57% ogółu farmaceutów pracowników. Był wtedy największą organizacją farmaceutyczną w Polsce. Większość szeregowych członków Związku miała około 30-40 lat.

Byli więc w podobnym wieku co osoby zasiadające w centralnych i terenowych władzach organizacji. W połowie międzywojnia, w oddziałach z terenu byłej Kongresówki, dominowali pomocnicy aptekarscy z rosyjskimi dyplomami sprzed 1917 r. „Rosyjscy” prowizorzy i magistry farmacji po studiach w Polsce byli w mniejszości. Prawdopodobnie pomocnicy stanowili wówczas większość ogółu członków ZZFP. Inaczej sytuacja przedstawiała się jednak w oddziałach z Małopolski oraz ziem zachodnich, w których przeważały osoby z wyższym wykształceniem. W przypadku oddziału krakowskiego i oddziału lwowskiego przewagę mieli magistry farmacji po studiach w Polsce oraz z dyplomami z czasów Austro-Węgier. Wynikało to z silnych tradycji uniwersyteckich Krakowa i Lwowa. Sytuacja ta mogła być pośrednią przyczyną konfliktu krakowian z gorzej wykształconymi członkami oddziału warszawskiego. Trudno natomiast jednoznacznie wyjaśnić sytuację panującą na Górnym Śląsku i w Wielkopolsce, gdzie nad aptekarzami aprobowanymi, którzy zdobyli wykształcenie w czasach zaborów, przeważali magistry farmacji – absolwenci polskich uczelni. Możliwe, że było to spowodowane tym, że Związek był bardziej atrakcyjny dla młodych farmaceutów niż dla starszych wiekiem aptekarzy aprobowanych. Pomocnicy i asystenci, podnosili często kwalifikacje. Najczęściej kończyli kursy prowizorskie przy UW. Byli to na ogół farmaceuci z Warszawy i Łodzi. Niektórzy pomocnicy/asystenci kończyli studia magisterskie. W oddziałach przeważali mężczyźni. Ich odsetek wynosił średnio 70%. Kobiety były najczęściej pomocnikami aptekarskimi i rzadziej niż mężczyźni podnosiły kwalifikacje. Wynikało to zapewne z ówczesnych norm kulturowych. Liczba osób należących do poszczególnych oddziałów była zróżnicowana. Zależała od wielkości i charakteru miasta/regionu, którym działały. Liczyły od kilkunastu do ponad 100 członków. Najliczniejszy był oddział warszawski. W 1927/1928 r. należało do niego 376 osób. Związek nadawał także tytuł członka honorowego. Zostawały nimi osoby zasłużone dla farmacji i rozpoznawalne w środowisku – naukowcy, powstańcy styczniowi itp. Przyjmowanie przez nich członkostwa honorowego podnosiło prestiż organizacji.

Związek dążył do poprawy i przestrzegania norm warunków pracy w aptekach. W początkowej fazie swego istnienia jego oddziały zorganizowały w tym celu kilkanaście strajków. Najczęściej strajkowali członkowie oddziałów łódzkiego i warszawskiego. Wiązało się to z żywymi wśród nich tradycjami strajkowymi oraz, zwłaszcza w przypadku oddziału warszawskiego, sympatyzowaniem z PPS. Związkowi nie udało się nigdy zorganizować strajku ogólnopolskiego. Najczęściej strajkowano w latach 1919-1924, czyli w okresie kształtowania się charakteru ZZFP i postępującej inflacji. Zaznaczyć trzeba, że strajki organizowały wówczas także inne grupy zawodowe niezadowolone z sytuacji wywołanej

dekoniunkturą gospodarczą. Aktywność Związku wpisywała się więc w szerszy nurt. Po ustabilizowaniu sytuacji gospodarczej działalność strajkowa ZZFP wyraźnie osłabła. W 1 poł. lat 20. strajkowano w aptekach prywatnych, natomiast w drugiej w aptekach kas chorych. W następnej dekadzie odstąpiono od organizowania strajków, choć myśl o powrocie do tej metody działania pojawiła się w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego. Możliwość strajku miała wówczas wyrzucić presję na pracodawców. Wynika stąd, że strajk stosowany był w wyjątkowo trudnych sytuacjach, jako broń ostateczna; gdy prowadzone wcześniej negocjacje zawodziły. Właściciele aptek oraz środowiska konserwatywne krytykowały strajki w aptekach, wypominając związkowcom brak etyki zawodowej. Akcje strajkowe kończyły się najczęściej zawarciem kompromisu.

Warunki pracy były przedmiotem negocjacji przez całe istnienie Związku. Rolę arbitra odgrywały władze wojewódzkie, a w przypadku akcji podejmowanych przez oddział warszawski i Zarząd Główny, ministerialne. Pracodawców reprezentowały okręgi PPTF lub dyrekcje kas chorych/ubezpieczalni społecznych. Najczęściej negocjowano warunki pracy w aptekach prywatnych, gdyż to w nich było zatrudnionych najwięcej członków Związku i farmaceutów w ogóle. Na ogół oddziały prowadziły rozmowy samodzielnie. Zarząd Główny włączał się w nie w przypadku, gdy spór przeciągał i zaogniał się. Porozumienie stron było szczególnie trudne w czasie postępującej inflacji i w trakcie wielkiego kryzysu gospodarczego. Efektem negocjacji były okresowe umowy zbiorowe. Tworzono też komisje rozjemcze, składające się z pracowników i pracodawców, których zadaniem było polubowne rozwiązywanie przyszłych sporów. Wszystko to świadczy o chęci współpracy między związkowcami a właścicielami aptek. Negocjacje dotyczyły najczęściej zarobków, rzadziej zaś czasu i higieny miejsca pracy. Jeśli chodzi o pensje, to Związek bezskutecznie dążył do tego, aby w całym kraju wprowadzono zarobki otrzymywane w Warszawie. Obiektywną przeszkodą były ekonomiczne różnice między poszczególnymi regionami Polski. Zwiększanie wynagrodzeń pracodawcy uzależniali od podwyższenia przez władze taksy *laborum* (kosztu wykonania leku). W 2 poł. lat 30., ze względu na zbliżenie z PPTF i podejmowanie z nim wspólnych inicjatyw, Zarząd Główny wycofał się w znacznym stopniu z negocjacji o poprawę warunków pracy. Aktywność na tym polu wykazywały jednak zarządy oddziałów. Rozmowy te przynosiły pracownikom wymierne korzyści. Sukcesy były jednak z założenia czasowe. Odnoszono je głównie w dużych miastach.

ZZFP wpierał bezrobotnych farmaceutów. Pomagał im w znalezieniu zatrudnienia. Z czasem pośredniczył w zakupie aptek. Jego członkowie mogli liczyć również na pomoc materialną. Udzielano jej najczęściej na początku lat 20. i 30., ze względu na rosnące

bezrobocie wywołane złą sytuacją gospodarczą kraju. W latach 20., w celu wymuszenia ponownego przyjęcia do pracy farmaceutów zwalnianych podczas lokautów, Związek ogłaszał bojkot wybranych aptek. Ponadto dążono do rozszerzenia rynku pracy dla farmaceutów. Związkowcy uważali, że absolwenci zreformowanych studiów magisterskich powinni być zatrudniani w przemyśle chemicznym, przy uprawie roślin leczniczych, badaniu środków spożywczych, w laboratoriach analitycznych oraz jako instruktorzy OPLG. Trudno ocenić efekty tych starań. Bez wątpienia jednak, zwłaszcza w przypadku pomocy materialnej, zainteresowani korzystali z działań Związku.

Zabiegano także o uchwalanie i przestrzeganie już istniejących przepisów wpływających korzystnie na rynek i warunki pracy. Wraz z PPTF starano się o uchwalenie *Ustawy o wykonywaniu zawodu aptekarskiego* oraz *Ustawy o Izbach Aptekarskich*. Związek dążył do umieszczenia w nich zapisów o czasie pracy, prawie do strajku, o powierzaniu prac fachowych wyłącznie farmaceutom oraz o równości między pracodawcami a pracownikami. Starania te częściowo powiodły się, choć nie udało się wprowadzić zapisów o czasie pracy i prawie do strajków. ZZFP starał się też wymóc na władzach egzekwowanie istniejących przepisów zakazujących powierzania w aptekach fachowych czynności personelowi pomocniczemu oraz sprzedawania w drogeriach leków zarezerwowanych dla obrotu aptecznego. Nie cofano się przed publicznym piętnowaniem osób łamiących prawo. Akcje podejmowane przez Związek zmuszały władze do zajmowania się wskazanymi sprawami. Problemy te nie zniknęły jednak. Sukces Związku był więc tylko częściowy. Domeną sił niefachowych pozostawały apteki szpitalne i punkty rozdawnictwa leków przy ubezpieczalniach społecznych.

Początkowo związkowcy opowiadali się za upaństwowieniem aptek. Jako wstęp do nacjonalizacji postrzegali utworzenie aptek kas chorych. Postawa ta wynikała z lewicowego nastawienia działaczy. Wraz z jego słabnięciem, Związek coraz wyraźniej opowiadał się za systemem koncesji osobistych, domagając się obniżenia minimalnego pułapu liczby pacjentów potrzebnych do otwarcia nowej apteki oraz zastąpienia koncesją osobistą podlegających dziedziczeniu i sprzedaży przywilejów królewskich i koncesji realnych. Nie udało się wprowadzić zrealizować tego postulatu, jednakże skutek działań Związku, w latach 30., władze rozpięły 80 konkursów na uruchomienie nowych aptek, co niesło ze sobą powstanie dodatkowych miejsc pracy. Troska Związku o rynek i warunki zatrudnienia polegała również na zabieganiu o ograniczenie liczby zagranicznych nostryfikantów, zmianę sposobu określania kategorii handlowej aptek oraz wprowadzenie ogólnopolskiej kasy płac

uniezależniającej wysokość zarobków od uznania pracodawców. Starania te nie przyniosły jednak rezultatów.

Związek prowadził także intensywną działalność na polu społeczno-zawodowym. Odnosił sukcesy w zakresie kształcenia zawodowego farmaceutów. Oddział warszawski prowadził kursy przygotowujące do egzaminu na stopień pomocnika aptekarskiego. Co ciekawe były one organizowane mimo tego, że Związek oficjalnie wnioskował o zniesienie takich egzaminów, na rzecz wyłącznie akademickiej ścieżki kształcenia. Na początku lat 20. oddział krakowski, wraz z krakowskim gremium aptekarskim, organizował kursy maturalne, dające wstęp na studia farmaceutyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Ponadto dla pomocników aptekarskich bez matury, działających głównie na terenie byłego zaboru rosyjskiego, zorganizowano kursy prowizorskie, dające szansę uzyskania wyższego wykształcenia na dawnych zasadach. Odbyły się one w Warszawie (i początkowo w Łodzi) w latach 1926-1931 i Wilnie (1930-1931). Ukończyło je przynajmniej 324 absolwentów, należących najczęściej Związku. W ramach finansowania kursów Zarząd Główny przekazał na rzecz Komitetu Budowy Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Warszawskiego 87 000 zł. Organizacja kursów prowizorskich była najważniejszym przedsięwzięciem i zarazem jednym z największych sukcesów ZZFP. W tym miejscu trzeba dodać, że działalność kształceniowa oddziału warszawskiego wykraczała poza sferę zawodową. Jego członkowie brali udział w zorganizowanych przez oddział, profesjonalnych lekcjach języków obcych. U schyłku międzywojnia, Związek włączył się we współorganizację kursów dokształcających związanych z wydaniem *Farmakopei Polskiej II*. Jego członkowie podnosili kwalifikacje wysłuchując referatów wygłaszanych podczas zjazdów delegatów oraz na zebraniach oddziałów. Służyły temu także artykuły naukowe zamieszczane od 1926 r. w „Kronice Farmaceutycznej”. Związek prowadził też działalność kształceniową, wydając podręczniki z zakresu farmacji.

ZZFP wspierał materialnie farmaceutyczne środowiska akademickie. Przekazywał pieniądze na rzecz oddziałów farmaceutycznych i Wydziału Farmaceutycznego UW. W 1925 r. włączył się w działalność Komitetu Budowy Gmachu dla Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Wliczając pieniądze przekazane w ramach organizacji kursów prowizorskich, przekazał ogółem komitetowi około 115 000 zł. Zbierał też fundusze dla Towarzystwa Przyjaciół Wydziałów i Oddziałów Farmaceutycznych przy Uniwersytetach w Polsce. Oddział krakowski przystąpił do Polskiego Towarzystwa Popierania Nauk Farmaceutycznych „Lechicja” oraz do Towarzystwa Popierania Nauk Farmaceutycznych w Krakowie. ZZFP wspierał materialnie również studentów farmacji oraz młodych

naukowców. Przy oddziałach warszawskim i lwowskim powstały w tym celu fundusze udzielające zwrotnych stypendiów. Młodzi naukowcy mogli otrzymać nagrody pieniężne biorąc udział w organizowanych przez ZZFP konkursach. Członkowie Zarządu Głównego współtworzyli Komitet Zbiórki na Fundację Naukową imienia Bronisława Koskowskiego.

Związek wspierał też reformę systemu kształcenia farmaceutów. Jej wprowadzenie zostało przyjęte przez działaczy entuzjastycznie. Stali oni na stanowisku, że wymóg posiadania matury dla kandydatów na studia, wydłużenie czasu nauki i poszerzenie programu nauczania, przyczyni się do zwiększenia prestiżu profesji farmaceutycznej. Sądzieli, że rozleglejsza wiedza spowoduje zwiększenie liczby miejsc pracy poza aptekami. Podobnie jak większość środowiska farmaceutycznego, negatywnie odnieśli się do bojkotu reformy przez uniwersytet we Lwowie oraz do próby likwidacji Oddziału Farmaceutycznego na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Postawa związkowców nie zaważyła wprawdzie na powyższych kwestiach, choć wpisując się w głos środowiska, bez wątpienia przyczyniła się do wprowadzenia z czasem pełnych studiów magisterskich we Lwowie, jaki i do przetrwania wileńskiego oddziału.

Działaczom zależało na rozwoju rodzimego przemysłu chemiczno-farmaceutycznego. Przy Zarządzie Głównym powstało Biuro Propagandy Środków Leczniczych, przekształcone następnie w Sekcję Popierania Krajowego Przemysłu Chemiczno-Farmaceutycznego. Związek wspierał polskich wytwórców, poprzez promowanie w aptekach krajowych leków. Członkowie ZZFP zachęcali pacjentów do zakupu rodzimych zamienników leków zagranicznych (często niemieckich). O polskich wytwórniach pisano pozytywnie w „Kronice Farmaceutycznej”. Zdaniem działaczy rozwój krajowej branży chemiczno-farmaceutycznej nie leżał tylko w interesie pracowników, którzy mogliby znaleźć w niej zatrudnienie. Miał być on bowiem gwarantem silnego gospodarczo i militarnie państwa. Aktywność Związku nabierała szczególnego wydźwięku w czasie niemiecko-polskiej wojny celnej. Przemysł wspierano więc także z pobudek patriotycznych. Nie sposób ocenić na ile jego rozwój, który faktycznie wówczas nastąpił, wynikał ze starań ZZFP. Zapewne jego wpływ był niewielki. Stanowił jednak bez wątpienia okoliczność sprzyjającą.

Wielkowiejskie oddziały Związku prowadziły ożywione życie towarzyskie i kulturalne. Organizowano bale sylwestrowe i karnawałowe. Szczególnie aktywny był oddział warszawski, w którego siedzibie odbywały się co tydzień wieczory taneczne połączone z grą w brydża. Oddziały organizowały spotkania wielkanocne, a oddział warszawski również bożonarodzeniowe zabawy dla dzieci. Podczas imprez zbierano pieniądze na cele charytatywne. Animatorami życia towarzyskiego były farmaceutki.

W 1934 r. przy oddziale warszawskim powstała Sekcja Kobieta zajmująca się w znacznej mierze tą właśnie kwestią. W latach 30. stołeczny oddział zorganizował kurs tańców nowoczesnych, chór, oraz sekcje tenisową i wioślarską. Przyciągało to do Związku nowych członków. Wyjątkowa aktywność oddziału warszawskiego na tle pozostałych, wynikała zapewne z wielkomiejskiego charakteru stolicy oraz znacznej liczby członków zamieszkujących jedno miasto. Ponadto, przy niektórych oddziałach oraz przy Zarządzie Głównym zakładano biblioteki. Zapewniano zniżkowe bilety do kin, teatrów, galerii i muzeów. Organizowano wycieczki. Działalność rozrywkową i kulturalną prowadzono zgodnie celami statutowymi Związku. Zacieśniano w ten sposób więzi między członkami oraz stwarzano im możliwość ogólnego rozwoju. Duże imprezy, w których uczestniczyli goście spoza Związku, podnosiły bez wątpienia jego prestiż.

Działalność społeczno-zawodowa ZZFP była bardzo szeroka. Jego najaktywniejsi członkowie udzielali się w prestiżowych ciałach farmaceutycznych. Przykładem może być wieloletni sekretarz Zarządu Głównego, Czesław Nałęcz należący do podkomisji przygotowującej *Farmakopeę Polską II*. Szeregowi działacze byli aktywni w swych lokalnych społecznościach; często poza branżą farmaceutyczną. Część zadań podejmowanych przez Związek wynikała z patriotycznej postawy. Przykładem może być uroczystość ku czci żyjących farmaceutów – powstańców styczniowych. ZZFP wspierał Ligę Morską i Kolonialną oraz Fundusz Obrony Morskiej. W latach 30. identyfikował się z ideą Polski mocarstwowej. Wspierał finansowo Polaków mieszkających poza granicami kraju. Popierał subskrybowanie Pożyczki Narodowej. Również z pobudek patriotycznych Związek działał aktywnie na rzecz obronności kraju. W trakcie wojny polsko-bolszewickiej zachęcał farmaceutów do ochotniczego zaciągu do wojska, zbierał dla armii pieniądze oraz informacje mające pomóc w mobilizacji. W czasach pokoju ważnym i stałym odcinkiem działań była aktywność w zakresie OPLG. Polegała ona na tworzeniu lub współtworzeniu struktur Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, zbieraniu funduszy, przeprowadzaniu szkoleń dla farmaceutów i ludności cywilnej oraz na działalności wydawniczej. Z OPLG związkowcy łączyli nadzieje na powstanie etatów instruktorskich obsadzonych przez farmaceutów, co jednak nie nastąpiło. Traktowali przy tym OPLG głównie jako sprawę wykraczającą poza własne interesy, współpracując w tym zakresie z PPTF. Związek, podobnie jak większość ówczesnych organizacji społecznych i zawodowych, działał na rzecz Funduszu Obrony Narodowej (dalej: FON). Jego członkowie weszli w skład Międzystowarzyszeniowego Komitetu Farmaceutycznego Akcji Zbiórkowej na FON. Szeregowi działacze oraz struktury Związku przekazały na powyższy cel znaczne kwoty.

ZZFP był aktywny także na szczeblu międzynarodowym, w ramach Międzynarodowej Unii Farmaceutów Pracowników (dalej: MUFP) i Federacji Farmaceutów Słowiańskich (dalej: FFS). Uczestniczył w życiu obu organizacji, biorąc udział w kongresach i organizując je. Jego członkowie wchodzili w skład władz unii i federacji. Ponadto ZZFP organizował wycieczki do krajów słowiańskich, wykłady popularnonaukowe oraz kursy językowe. O bieżących sprawach MUFP i FFS informowano w „Kronice Farmaceutycznej”. Związek traktował obie organizacje jako pole do promowania krajowych postulatów, które po uzyskaniu międzynarodowej akceptacji mogłyby zostać łatwiej przeforsowane w Polsce. Nadzieje te nie spełniły się jednak.

„Kronika Farmaceutyczna” – organ prasowy ZZFP, pierwotnie, ukazywała się w latach 1898-1914, jako czasopismo „Unitas”. W 1919 r. wznowiono je i krótko potem przekształcono w periodyk nowopowstałego ZZFP. W 1923 r. przeniesiono redakcję z Krakowa do Warszawy. Zamierzano wówczas wydawać dwutygodnik. Po początkowych sukcesach przeszkodziły temu problemy związane z hiperinflacją. Czasopismo było więc miesięcznikiem. Do formuły dwutygodnika powrócono w 1929 r. i utrzymano ją do końca istnienia Związku. Świadczy to o prężnej działalności redakcji związanej silnie personalnie z Zarządem Głównym. Początkowo czasopismo miało charakter biuletynu informacyjnego. W latach 1923-1924 zamieszczano w nim także teksty literackie. Od 2 poł. lat 20. większość numerów rozpoczynała praca naukowa. Zbiegło się to ze wzrostem w szeregach Związku liczby osób z wyższym wykształceniem. Publikowano również wiele doniesień z zagranicy. Rosnąca liczba członków Związku wpływała na zwiększanie nakładu czasopisma. Stopniowo wzbogacała i profesjonalizowała się jego szata graficzna.

Wnioski

Na podstawie przeprowadzonych badań stwierdzić można, że sytuacja prawna, organizacyjna i społeczna polskich farmaceutów w dwudziestoleciu międzywojennym, w dużej mierze zakotwiczona była w realiach ukształtowanych przed 1918 r. Reformy wprowadzone w II Rzeczypospolitej spowodowały stopniowy wzrost prestiżu profesji farmaceutycznej. Pracownicy aptek, mający dyplomy uniwersyteckie, wśród których rósł odsetek kobiet, czuli się jednak niedoceniani i wykorzystywani przez pracodawców. Powodem były głównie zbyt niskie ich zdaniem i nieodpowiadające wyższemu wykształceniu zarobki. Nie wynikało to jednak wyłącznie ze złej woli pracodawców. Do podejmowania kroków godzących w interesy pracowników zmuszała ich często, w większym lub mniejszym stopniu, trudna, ogólnokrajowa sytuacja gospodarcza. Hamowała ona wzrost prestiżu

społecznego profesji farmaceutycznej, wypracowywany dzięki wprowadzanym reformom. Mimo to farmaceuci, będąc świadomi swej wartości i patriotycznego obowiązku, zrzeszając się w organizacjach o tradycjach XIX-wiecznych, rozwijali obecną już pod zaborami, działalność społeczną, która osiągała niekiedy wymiar ogólnopolski².

Przeprowadzone badania pozwalają stwierdzić, że Związek powstał w wyniku połączenia organizacji istniejących jeszcze przed I wojną światową. Utworzono go głównie z inicjatywy fachowego personelu aptek z Warszawy i Krakowa. Powołanie do życia ogólnopolskiej organizacji farmaceutów pracowników było możliwe dzięki wskrzeszeniu polskiej państwowości. Idea zjednoczenia ziem polskich przeniosła się wówczas na grunt farmaceutyczny. Myśl o stworzeniu ogólnopolskiej organizacji była przy tym słabiej rozpowszechniona na terenach znajdujących się wcześniej pod panowaniem pruskim. Utworzenie ZZFP wpisywało się w europejski proces powstawania organizacji tego typu, zapoczątkowany u schyłku XIX w., który po I wojnie światowej wkroczył w nowy etap. Było także częścią szerszego zjawiska, polegającego na zrzeszaniu się przedstawicieli profesji medycznych w ogólnopolskich organizacjach. W czasie powstawania Związku ścierały się ze sobą dwie koncepcje. Jedna przewidywała utworzenie organizacji centralistycznej, lewicowej i egalitarnej – skupiającej pracowników aptecznych bez wykształcenia branżowego, a druga przewidywała istnienie apolitycznej i elitarniej – zarezerwowanej tylko dla farmaceutów, konfederacji suwerennych organizacji. Różnice wynikały z różnych tradycji, czy wręcz mentalności, panujących w zaborze rosyjskim i austriackim. Dzięki zawartemu kompromisowi utworzono Związek centralistyczny (z autonomicznymi oddziałami), apolityczny i elitarny. Pomimo deklarowania apolityczności, w pierwszej fazie istnienia ZZFP – do 1924 r. miał on charakter lewicowy, który zanikł po przeprowadzeniu udanej reformy Władysława Grabskiego. Nie wynikało to ze zmiany poglądów działaczy, lecz z poprawy sytuacji gospodarczej kraju. Do lewicowych postulatów powrócono na krótko w trakcie wielkiego kryzysu gospodarczego. Lewicowe nastroje wśród członków ZZFP rozbudzała więc zawsze zła sytuacja gospodarcza kraju przekładająca się na warunki zatrudnienia panujące w aptekach. W 1926 r., związkowcy poparli obóz sanacji widząc w tym między innymi szansę na realizację swoich celów. Związek nie stał się jednak nigdy przybudówką żadnej partii politycznej, a także nie krytykował antysanacyjnej opozycji. Jego założenia programowe były często zbliżone do celów PPTF i Stowarzyszenia „Nowa Farmacja”. Wyróżniało go jednak ukierunkowanie na realizację interesów farmaceutów pracowników³.

²Por. Pytanie badawcze nr 1, hipoteza badawcza I.

³Por. Pytania badawcze nr 2-4, hipoteza badawcza II.

Na podstawie przeprowadzonych kwerend stwierdzić można, że Związek działał początkowo w oparciu o przepisy będące pozostałością po państwach zaborców. Z czasem zastąpiły je polskie regulacje prawne. Wewnętrznym aktem prawnym ZZFP był statut. Zarejestrowanie jego wersji z 1926 r. było świadectwem stabilności organizacji; przejścia od fazy kształtowania do etapu rozwoju. Na centralnym jak i terenowym poziomie (oddziały), Związek miał demokratyczny charakter. Struktury terenowe rozbudowywały się. W latach 30. objęły większość terytorium Rzeczypospolitej. Proces ten nie był jednostajny. Zależał w pewnym stopniu od zmiennej sytuacji gospodarczej kraju. W latach kryzysu gospodarczego część oddziałów była likwidowana. Z rozwojem struktur wiązał się wzrost liczby członków. W 1939 r. ZZFP był największą organizacją farmaceutyczną w kraju. Jego działacze to ludzie stosunkowo młodzi. Byli w wieku, w którym dąży się do stabilizacji zawodowej i życiowej, co było zbieżne z postulatami Związku. Na początku istnienia, poza dawną Galicją, we władzach i szeregach Związku znajdowały się głównie osoby bez wyższego wykształcenia, które zdobyły dyplomy w zaborze rosyjskim. Z biegiem czasu przewagę zdobyli absolwenci polskich uniwersytetów. Wynikało to z dopływu nowych osób oraz podnoszenia kwalifikacji przez dotychczasowych członków. Szeregi Związku odzwierciedlały napływ kobiet do profesji farmaceutycznej. Nie wchodziły one jednak często do jego władz⁴.

Przeprowadzone badania pozwalają stwierdzić, że Związek nieustannie zabiegał o poprawę warunków pracy farmaceutów. Najczęściej negocjował w tym celu z właścicielami aptek, a w początkowej fazie swego istnienia organizował strajki. Okresami najtrudniejszymi do prowadzenia negocjacji były lata postępującej inflacji oraz wielkiego kryzysu gospodarczego. ZZFP wspierał bezrobotnych farmaceutów. Udzielał im pomocy finansowej oraz pomagał w znalezieniu pracy. Aby zmniejszyć bezrobocie dążył do rozszerzenia rynku pracy dostępnego dla farmaceutów. Jako specjaliści z pełni akademickim wykształceniem mieli oni być zatrudniani również poza aptekami – w przemyśle farmaceutycznym, jako kontrolerzy żywności czy instruktorzy z zakresu OPLG. W celu zmniejszenia bezrobocia oraz poprawy warunków pracy Związek zabiegał u władz o przestrzeganie oraz uchwalanie korzystnych dla pracowników aktów prawnych⁵.

W toku badań ustalono, że dla Związku niezwykle ważna była sprawa podnoszenia kwalifikacji przez farmaceutów. Dzięki jego staraniom zorganizowano między innymi kursy prowizorskie pozwalające pomocnikom aptekarskim zdobyć wyższe wykształcenie bez

⁴Por. Pytania badawcze nr 5-8, hipoteza badawcza III.

⁵Por. Pytania badawcze nr 9-10, hipoteza badawcza IV.

matury. ZZFP wspierał też materialnie polskie, farmaceutyczne środowiska uniwersyteckie. Zebrane środki przyczyniły się głównie do rozbudowy zaplecza lokalowego Wydziału Farmaceutycznego UW. Pomoc Związku trafiała także do studentów oraz (rzadziej) młodych naukowcy. Związek wspierał reformę studiów farmaceutycznych. Jego działacze stali na stanowisku, że odejście od rzemieślniczo-akademickiego modelu kształcenia podniesienie prestiż profesji farmaceutycznej i spowoduje poszerzenie rynku pracy. Postawa ta była zbliżona z nastawieniem większości ówczesnych, polskich organizacji farmaceutycznych. Związek popierał polski przemysł chemiczno-farmaceutyczny. Powodem tego był patriotyzm działaczy oraz nadzieja na rozwój rynku pracy. Ważną rolę w życiu ZZFP, odgrywała działalność kulturalna i towarzyska. Zgodnie ze statutem, służyła ona zacieśnianiu relacji między członkami. Związek wspierał też i organizował akcje patriotyczne i propaństwowe. Znaczne miejsce w jego aktywności zajmowały działania na rzecz obronności kraju. Farmaceuci pracownicy wspierali armię w trakcie wojny-polsko bolszewickiej. W czasach pokoju działali na rzecz OPLG oraz FON. Byli również aktywni na arenie międzynarodowej, w ramach MUFP i FFS. W tym przypadku ich aktywność polegała w znacznej mierze na przenoszeniu starań na rzecz praw pracowniczych czynionych w kraju na szerszą arenę. Domyślać się można, że po akceptacji przez międzynarodowe gremia, związkowcy spodziewali się ich szybszego przeforsowania w Polsce⁶.

Stwierdzić też można, że „Kronika Farmaceutyczna” służyła doksztalceniu członków Związku. Była dla nich oknem na świat. Z biegiem czasu zwiększał się nakład czasopisma. Wzbogacała się także i profesjonalizowała szata graficzna. W latach 30. „Kronika Farmaceutyczna” prowadzona była na wysokim poziomie merytorycznym i edytorskim⁷.

Przeprowadzone badania pozwalają ocenić, że część z inicjatyw podejmowanych przez Związek kończyła się niepowodzeniem. Najlepszym tego przykładem jest nieudana próba wprowadzenia kasy płac. Związkowcom nie udało się też nigdy spowodować, aby we wszystkich aptekach w kraju obowiązywały wynagrodzenia takie jak w Warszawie. W niektórych przypadkach bezpośrednia skuteczność działań jest trudna do stwierdzenia, choć mogły one mieć pośredni wpływ na dany problem. Nie można wszak w pełni ocenić skutków wspierania przez ZZFP polskiego przemysłu chemiczno-farmaceutycznego. Najczęściej osiągano sukcesy połowiczne, będące efektem kompromisu. Najlepszym tego przykładem są liczne porozumienia dotyczące warunków zatrudnienia w aptekach. Niektóre akcje kończyły się jednak dużym sukcesem, odczuwanym przez zainteresowanych. Pełnym

⁶Por. Pytania badawcze nr 9, 11, hipoteza badawcza V.

⁷Por. Pytanie badawcze nr 9, hipoteza badawcza VI.

powodzeniem zakończyła się na przykład sprawa zorganizowania kursów prowizorskich. Było to najbardziej udane osiągnięcie Związku. Biorąc to wszystko pod uwagę, stwierdzić trzeba, że ZZFP realizował nie tylko cele statutowe. Jego działania wykraczały bowiem często poza interesy pracowników, a nawet branży farmaceutycznej. Świadczy o tym między innymi zaangażowanie na rzecz Komitetu Budowy Gmachu dla Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Warszawskiego czy FON⁸.

W toku badań Związek ukazał się zatem jako organizacja skupiająca ludzi młodych i dobrze wykształconych, dynamicznie reagująca na zmienną sytuację gospodarczą i polityczną, ewoluująca, przeżywająca kryzysy, z których jednak wychodziła wzmocniona. Jej działalność przyniosła bez wątpienia wiele korzyści polskiemu środowisku farmaceutycznemu, zwłaszcza pracownikom aptek. W przyszłości powinno powstać podobne, obszerne opracowanie prozopograficzne, poświęcone PPTF i skupionym w nim pracodawcom.

(Zastosowane skróty: FFS – Federacja Farmaceutów Słowiańskich; FON – Fundusz Obrony Narodowej; KCZZ – Komisja Centralna Związków Zawodowych; OPLG – obrona przeciwlotniczo-gazowa; PPS – Polska Partia Socjalistyczna; PPTF – Polskie Powszechne Towarzystwo Farmaceutyczne; UW – Uniwersytet Warszawski; WTF – Warszawskie Towarzystwo Farmaceutyczne; ZSRR – Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich; ZZFP – Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej.)

5. Informacja o wykazywaniu się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.

- a. Historia aptekarstwa i farmacji**
- b. Historia przedstawicieli sektora opieki zdrowotnej**
- c. Historia higieny**
- d. Związki medycyny i kultury na przestrzeni dziejów**
- e. Historia diety**
- f. Działalność encyklopedyczna**
- g. Muzealnictwo**

6 a. Moja rozprawa doktorska (wydana w postaci dwóch książek w 2016 i 2017 r.) poświęcona została historii aptekarstwa i przemysłu chemiczno-farmaceutycznego na Kujawach i Pomorzu Gdańskim w latach 1919/20-1951. W trakcie jej przygotowywania spostrzegłem, że w odniesieniu do ziem polskich, stan badań nad tym aspektem minionej rzeczywistości jest

⁸Por. Pytania badawcze nr 12-13, hipoteza badawcza VII.

stosunkowo niewielki, co zachęciło mnie do kontynuowania prac. Podjąłem więc starania by ukazać przeszłość aptekarstwa, uwzględniając rolę i znaczenie aptek w obrębie lokalnych społeczności oraz ich miejsce w systemie opieki zdrowotnej. Ich owocem są cztery monografie poświęcone kolejno aptekarstwu w: Lesznie (2010 r.), Łodzi (współautor dr Katarzyna Hanisz, 2011 r.), Pabianicach (2014 r.) oraz podbydgoskim Łabiszynie (2019 r.). W książce poświęconej Łodzi, przedstawiłem dzieje najstarszej apteki w mieście. W pozostałych publikacjach ukazałem losy aptekarstwa przez pryzmat dziejów wybranej apteki, na tle historii danej miejscowości oraz zmieniającej się sytuacji prawno-organizacyjnej aptekarstwa. Na podstawie przeprowadzonych badań stwierdziłem, że apteki stanowiły w przeszłości istotny element systemu opieki zdrowotnej, aptekarze zaś wchodzili w skład lokalnych elit społecznych, przez co pełnione przez nich role wykraczały znacznie poza *stricte* zawodowe ramy. Zjawisko to ukształtowane w XIX stuleciu, widoczne było zwłaszcza na prowincji. Sprzyjał mu etatyzm państwowy polegający na wydawaniu ograniczonej liczby koncesji na prowadzenie aptek, co pozwalało ich właścicielom na osiągnięcie wysokiego statusu majątkowego oraz fakt, że aptekarze legitymowali się dyplomami uniwersyteckimi.

Dziejom farmacji poświęcona jest zredagowana przeze mnie oraz dr hab. Walentynę Korpalską, prof. UMK praca zbiorowa poświęcona tematowi panaceum (2016 r.) Na jej podstawie stwierdzić można, że dążenie do uzyskania uniwersalnego leku występowało w każdej epoce historycznej oraz istnieje obecnie. Do przełomu oświeceniowego w XVIII w., idea panaceum mieściła się dyskursie medycznym. W następnych zaś stuleciach znalazła się w sferze paramedycznej, w której jest obecna do dziś.

Historią aptekarstwa i farmacji zajmowałem się również w 18 rozdziałach zamieszczonych w pracach zbiorowych oraz w ośmiu artykułach opublikowanych w naukowych czasopismach. Łączą się one tematycznie z przedstawionymi wyżej monografiami poświęconymi kwestiom prawno-organizacyjnym i społecznym dawnego aptekarstwa na ziemiach polskich. W przypadku rozdziałów, moje dociekania miały jednak także charakter prozopograficzny. Szczególną uwagę zwracałem w nich na zmiany jakie w obrębie farmaceutycznej grupy zawodowej wywarło wprowadzenie studiów magisterskich (1920 r.) oraz katastrofa II wojny światowej. Poświęciłem również uwagę takim zagadnieniom jak: przemysł chemiczno-farmaceutyczny, surowce lecznicze oraz źródła historyczne ukazujące mentalność dawnych farmaceutów i stosunki międzyludzkie panujące w aptekach.

6 b. Wspomniana przynależność farmaceutów, czy też ogólnie przedstawicieli sektora opieki zdrowotnej, do dawnych elit społecznych, skłoniła mnie do przyjęcia roli redaktora naukowego (wraz z mgr Gabriellą Frischke i mgr farm. Roksaną Wilczyńską) zbiorowej monografii

poświęconej działalności podejmowanym przez medyków na rzecz małej i wielkiej ojczyzny. Wynika z niej, że byli oni animatorami lokalnego życia kulturalnego i gospodarczego. Kierowani patriotycznym obowiązkiem stanowili często siłę napędową pracy organicznej; ważnej w czasach zaborów i w niepodległym państwie. Gdy Polski nie było na mapie Europy, włączali się w konspirację. Działania medyków wykraczały więc często poza ich rudymenarne obowiązki zawodowe. Książka ta jest przyczynkiem do dalszych badań z zakresu biografistyki oraz prozopografii.

6 c. Istotnym elementem w moim dorobku jest redakcja naukowa sześciu interdyscyplinarnych, prac zbiorowych poświęconych historii higieny. Wraz z dr hab. W. Korpalską, prof. UMK współredagowałem pięć książek ukazujących ewolucję standardów higienicznych od: starożytności (2013 r.), poprzez średniowiecze (2014 r.), epokę nowożytną (2015 r.), XIX stulecie (2016 r.) do dwudziestolecia międzywojennego włącznie (2017 r.)⁹. Jestem również redaktorem naukowym monografii ukazującej przekrojowo dzieje higieny od czasów pierwszych cywilizacji do chwili obecnej (2017 r.). Prace powyższe pozwalają stwierdzić, że każda epoka formułowała własny sposób pojmowania czystości i brudu, a w związku z tym także i oryginalną koncepcję higieny. Na jej kształtowanie wpływały zmieniające się czynniki kulturowe, gospodarcze oraz stan wiedzy medycznej. Mimo to da się wyraźnie dostrzec zjawisko długiego trwania koncepcji miazmatycznej panującej aż do XIX w. Punktem zwrotnym był dopiero przełom bakteriologiczny w 2 poł. tego stulecia, dzięki któremu zrodziły się współczesne nam standardy higieniczne. Redagowane przeze mnie książki bez wątpienia nie wyczerpują podjętego tematu. Stanowią jednak dobry punkt wyjścia do prowadzenia dalszych badań.

6 d. Moje zainteresowania związkami między medycyną a kulturą zaowocowały redakcją naukową pięciu prac zbiorowych, poświęconych: historii kultury ciała (współredakcja dr hab. W. Korpalska, prof. UMK i dr hab. Marek Zieliński, prof. UKW, 2016 r.), dziejom trucizn i trucicia (współredakcja, dr hab. W. Korpalska, prof. UMK i mgr farm. Roksana Wilczyńska, 2017 r.), medycznym i kulturowym aspektom nałogów (2018 r.) kulturowemu i medycznemu znaczeniu krwi (2020 r.) oraz melancholii/depresji (2020 r.) (trzy ostatnie monografie – współredakcja z mgr farm. R. Wilczyńską oraz mgr Gabrielą Frischke). Książki powyższe wskazują na to, że mimo radykalnych zmian w sposobie życia i myślenia, jakie przyniosła ze sobą nowoczesność, mierzymy się niekiedy z podobnymi problemami, co ludzie w przeszłości. (Jesteśmy bowiem jak oni cieleśni.) Sposoby postrzegania zagrożeń oraz radzenia sobie z nimi zależą przy tym w dużym stopniu od kontekstu kulturowego oraz poziomu wiedzy

⁹ W chwili obecnej przygotowwany jest ostatni tom tej serii poświęcony higienie w latach 1945-1989/1991.

medycznej, czego przykładem może być współczesna medykalizacja uzależnienia od alkoholu zapoczątkowana w połowie XIX stulecia. Przedstawione tu monografie zostały przygotowane przez interdyscyplinarny zespół młodych, często jeszcze początkujących badaczy, pozyskanych dzięki współpracy ze Studenckim Kołem Naukowym Historii Nauk Medycznych, którego jestem opiekunem. Stanowią one przyczynek do dalszych badań.

Jestem ponadto współautorem rozdziału opublikowanego w pracy zbiorowej, poświęconego wykorzystaniu ludzkich zwłok w lecznictwie ludowym, na ziemiach polskich w XIX w.

6 e. W sferze moich zainteresowań znajduje się również historia diety. Jestem w związku z tym inicjatorem powstania nowej, recenzowanej serii wydawniczej poświęconej studiom nad kulturą i rolą żywienia. Wraz z dr Dorotą Gawendą-Kempczyńską oraz mgr farm. R. Wilczyńską zredagowałem jej pierwszy tom, w skład którego wchodzi teksty skupiające się na zjawisku spożywania alkoholu i wywoływanym przez nie zatruciu organizmu, określanym potocznie jako „kac”, a także na kulturowych i medycznych zagadnieniach związanych z dietą – zbyt obfitą lub zanadto ubogą. Książka ta pozwala stwierdzić, że najważniejszym i najtrudniejszym do osiągnięcia aspektem diety było i jest jej odpowiednie zbilansowanie czy też umiarkowanie.

Ponadto jestem autorem rozdziału opublikowanego w pracy zbiorowej, poświęconego diecie pracowników XIX-wiecznych aptek działających na terenie państwa rosyjskiego.

6 f. Wraz z lek. med. Mieczysławem Boguszyńskim jestem redaktorem działu *Medycyna* znajdującego się w pierwszym tomie *Encyklopedii Bydgoszczy* (2011 r.). W jego ramach przygotowałem również 42 hasła poświęcone głównie dawnej bydgoskiej medycynie i farmacji – jej wybitnym postaciom, instytucjom oraz zakładom pracy.

6 g. Część mojej ścieżki zawodowej związana jest z muzeami, co zaowocowało również podjęciem badań w tym zakresie. Efektem tego jest recenzowana praca zbiorowa współredagowana przeze mnie z dr. hab. Michałem F. Woźniakiem, prof. UMK oraz dr. hab. Tomaszem F. de Rossetem, prof. UMK, poświęcona formom i środkom prezentacji treści historycznych w muzeach (2013 r.). Powyższa monografia pozwala dostrzec, że we współczesnym wystawiennictwie występuje napięcie między chęcią tworzenia przez kuratorów ekspozycji szczegółowych narracji a koniecznością przygotowania ich w taki sposób by były przystępne dla przeciętnej odbiorcy, dysponującego ograniczoną wiedzą historyczną. Istotnym problemem jest również charakter i skala zastosowania sprzętu multimedialnego na wystawach.

Ponadto, w zakresie muzealnictwa, jestem autorem dwóch rozdziałów w katalogach wystawienniczych, trzech rozdziałów w recenzowanych pracach zbiorowych (w dwóch przypadkach jako współautor) oraz czterech artykułów zamieszczonych w czasopismach naukowych (w dwóch przypadkach jako współautor). Podejmowana w nich tematyka dotyczy

muzealnictwa farmaceutycznego oraz numizmatyki. Skupiłem się w nich na historii powstawania kolekcji, metodach ich prezentowania oraz sposobach funkcjonowania muzeów.

Jako muzealnik jestem również autorem siedmiu wystaw czasowych ukazujących dzieje pieniądza – od starożytności po XX w., ekspozycji poświęconej twórczości projektanta monet i medaliera, Sebastiana Mikołajczaka, oraz dwóch wystaw historycznych o tematyce regionalnej. Jest to kontynuacja mojej działalności sprzed uzyskania stopnia doktora, gdy byłem autorem dwóch wystaw czasowych z zakresu historii kultury.

6. Informacja o osiągnięciach dydaktycznych, organizacyjnych oraz popularyzujących naukę lub sztukę.

Od 2010 r. prowadzę zajęcia dydaktyczne (ćwiczenia i wykłady) na: Wydziale Nauk o Zdrowiu, Wydziale Farmaceutycznym oraz Wydziale Lekarskim Collegium Medicum im. L. Rydygiera w Bydgoszczy UMK w Toruniu. Są one poświęcone historii: medycyny, położnictwa, pielęgniarstwa, zdrowia publicznego, farmacji i kosmetologii. Prowadziłem także wykłady i ćwiczenia z podstaw socjologii oraz teorii *e-learningu*. W latach 2014-2019 realizowałem również przedmiot historia medycyny i pielęgniarstwa na studiach pielęgniarstwach II stopnia na Wydziale Nauk o Zdrowiu Kujawskiej Szkoły Wyższej we Włocławku.

W swojej macierzystej uczelni byłem promotorem pomocniczym rozprawy doktorskiej lek. med. Tomasza Skrzypka pt. *Współczesne rozumienie teorii metabolizmu energetyczno-informacyjnego sformułowanej przez prof. Antoniego Kępińskiego* (promotor dr hab. W. Korpalska, prof. UMK). Wypromowałem siedmiu magistrów (zdrowie publiczne, kosmetologia, pielęgniarstwo) oraz 56 licencjuszy (pielęgniarstwo, zdrowie publiczne, fizjoterapia). Zrecenzowałem 36 prac magisterskich (zdrowie publiczne, pielęgniarstwo, fizjoterapia, farmacja) i dziesięć prac licencjackich (pielęgniarstwo). We Włocławku natomiast wypromowałem 29 magistrów oraz zrecenzowałem 14 prac magisterskich (w obu przypadkach pielęgniarstwo).

Od 2012 r. jestem opiekunem Studenckiego Koła Historii Nauk Medycznych działającego przy mojej jednostce.

Czterokrotnie popularyzowałem naukę w ramach Toruńskiego Festiwalu Nauki i Sztuki wygłaszając wykłady poświęcone historii medycyny i farmacji. Publikowałem również artykuły popularnonaukowe w „Wiadomościach Akademickich” wydawanych przez moją uczelnię. Prowadziłem ponadto cykliczne prelekcje poświęcone numizmatyce oraz dziejom aptekarstwa skierowane do publiczności muzealnej.

7. Oprócz kwestii wymienionych w pkt. 1-6, wnioskodawca może podać inne informacje, ważne z jego punktu widzenia, dotyczące jego kariery zawodowej:

- Otrzymanie Indywidualnego Wyróżnienia Rektora Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu za osiągnięcia uzyskane w dziedzinie naukowo-badawczej w 2017 r.,

- Nagroda prorektor Collegium Medicum im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu za osiągnięcia dydaktyczne (2018 r.),

Organizacja ogólnopolskich, interdyscyplinarnych konferencji naukowych w macierzystej jednostce:

1)

Konferencja naukowa

„Czystość i brud. Higiena w starożytności”

Bydgoszcz, 12-13 września 2013 r.,

2)

Konferencja naukowa

„Czystość i brud. Higiena w średniowieczu”

Bydgoszcz, 11-12 września 2014 r.

3)

Konferencja naukowa

„Historia kultury ciała”

Bydgoszcz, 7-8 maja 2015 r.,

4)

XXIV Sympozjum Historii Farmacji

„Historia panaceum. Między marzeniem a oszustwem”

Bydgoszcz, 28-29 maja 2015 r.,

5)

Konferencja naukowa

„Czystość i brud. Higiena nowożytna (XV-VIII w.)”

Bydgoszcz, 17-18 września 2015 r.,

6)

Konferencja naukowa

„Trucizny, trucicielki i truciele. Medyczne i kulturowe aspekty trucia na przestrzeni dziejów”

7-8 kwietnia 2016 r.,

7)

Konferencja naukowa

„Czystość i brud. Higiena w XIX wieku. Wokół przełomu bakteriologicznego.”

Bydgoszcz, 22-23 września 2016 r.,

8)

Konferencja naukowa

„Nałogi. Medyczne i kulturowe aspekty uzależnień na przestrzeni dziejów”

Bydgoszcz, 6-7 kwietnia 2017 r.

9)

Konferencja naukowa

„Czystość i brud. Higiena między wielkimi wojnami (1918-1939)”

Bydgoszcz, 21-22 września 2017 r.,

10)

Konferencja naukowa

„Kac. Medyczne i kulturowe aspekty nadużycia alkoholu na przestrzeni dziejów”

Bydgoszcz, 5-6 kwietnia 2018 r.,

11)

Konferencja naukowa

„Głód i sytość. Medyczne i kulturowe aspekty diety – przeszłość i teraźniejszość”

Bydgoszcz, 29-30 listopada 2018 r.,

12)

Konferencja naukowa

„Krew – medyczne i kulturowe aspekty na przestrzeni dziejów”

Bydgoszcz, 25-26 kwietnia 2019 r.,

13)

Konferencja naukowa

„Działania medyków na rzecz małej i wielkiej ojczyzny. Przeszłość – teraźniejszość”

Bydgoszcz, 19-20 września 2019 r.,

14)

I Ogólnopolskie seminarium z historii farmacji

„Surowce lecznicze”

Bydgoszcz, 15-16 października 2020 r.,

15)

Konferencja naukowa

„Melancholia. Medyczne i kulturowe aspekty na przestrzeni dziejów”

Bydgoszcz, 5-6.listopada 2020 r. (online),

16)

Konferencja naukowa

„Czystość i brud. Higiena za żelazną kurtyną (1945-1989/1991)”

Bydgoszcz, 10-11 grudnia 2020 (online).

Organizacja ogólnopolskiej konferencji naukowej z zakresu muzealnictwa (Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy):

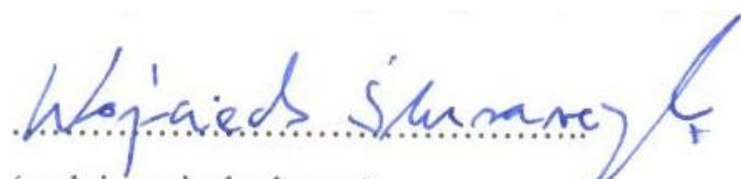
Konferencja naukowa

„Historia w muzeum. Formy i środki prezentacji”

Bydgoszcz, 15-17 września 2011 r.

- Jestem członkiem:

- Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego,
- Polskiego Towarzystwa Historii Nauk Medycznych,
- Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego,
- Stowarzyszenia Historyków Sztuki,
- Stowarzyszenia Muzealników Polskich,
- Rady Muzeum przy Muzeum im. Jerzego Dunin-Borkowskiego w Krośniewicach,
- Rady Fundacji Naukowej „Bydgoska Szkoła Historii Nauk Medycznych” (Jestem współzałożycielem tej fundacji).



(podpis wnioskodawcy)